

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter szefa sekcji radcę ministeryalnego dr. Alfreda Braunh Hof Braunhofera szefem sekcji, radcą sekcji Erwina barona Schwartzena radcą ministeryalnym, a posiadającego tytuł i charakter radcy sekcji sekretarza ministeryalnego Karola Deeben Pichlera radcą sekcji w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. najmiłościwiej nadać radcom sekcji w Ministerstwie spraw wewnętrznych Bernardowi Sperkowi i Stanisławowi hr. Pinińskiemu, tytuł i charakter radców ministeryalnych z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik przeniósł e. k. lekarza powiatowego dr. Filipa Schmidta z Horodenki do Myślenic, a e. k. asystenta sanitarnego dr. Tadeusza Milewskiego ze Lwowa do Horodenki, przydzielając ich do służby przy tamtejszych e. k. starostwach.

Wysokie e. k. Ministerstwo handlu re-skryptem z dnia 2 stycznia 1898 L. 69.567 ex 1897 udzieliło Wacławowi Wolskiemu i Kazimierzowi Odrzywolskiemu we Lwowie wyłączonego przywileju z prawem pierwszeństwa od 25 listopada 1897 na nowy rodzaj świdra (*neuortiger Nachahmbover*) według złożonego w e. k. Ministerstwie handlu opisu jawnego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z e. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 b. m. do l. 6524 w sprawie uznania całych okręgów sądowych: Frysztackiego i Wielkiego za zapowietrzone i zamknięte dla wprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń), — zamieszczone jest w dzisiejszym numerze „Dziennika urzędowego“ *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów. 24 stycznia.

Projekt adresu Sejmu naszego do Najw. Tronu, uchwalony został jednogłośnie w sobotę wieczorem przez komisję adresową. Na posiedzeniu, oprócz dwóch członków komisji, którzy wyjechać z ważnych powodów musieli, inni członkowie w liczbie trzydziestu stawili się w komplecie. Obradom przewodniczył J. E. dr. Dunajewski. Jednogłośnie przyjęty projekt adresu, opiewa: „Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy Cesarzu i Królu Nasz!

„Pięćdziesiąt lat mija od chwili, w której wstąpiłeś na Tron Pradków Twoich. Wszystkie ludy Monarchii pospieszają złożyć Ci serdeczne wyrazy hołdu i przywiązania. I my, Polacy i Rusini, przystępujemy do stóp Tronu w uczuciu wiernej miłości, głębokiego wzruszenia i najwyższej wdzięczności; wszak, Najjaśniejszy Panie, we wsłaniałomyslnym poczuciu sprawiedliwości wróciłeś krajowi naszemu warunki zdrowego, opartego na historycznych tradycjach, rozwoju.

Wniosłem Twojem, Najjaśniejszy Panie, dążeniem było zawsze, aby ludy berłu Twemu podległe, różne pochodzeniem i przeszłością dziejową, przez uwzględnienie sprawa-

wiedliwe potrzeb religijnych i narodowych każdego z tych ludów, wspólnej zażywały wolności, a w zgodnym z sobą pożyciu znalazły źródło nowych sił na pożytek Monarchii ku jej potędze i chwale.

Pomni obowiązku, jakie Twoje dobrodziejstwo wkładają na nas, przedstawiciele obydwu naszego kraju narodów spełniaj zawsze to, czego wymagać będzie jedność i potęga państwa i utrzymanie swobód przez Ciebie, Najjaśniejszy Panie, wsłaniałomyslnie nadanych, a przyłożą chętnie rękę do wszystkiego, co zapewnić może wewnętrzny w Państwie tem zgodę.

Ze względu na doniosłość tych obowiązków, posłowie kraju naszego brali udział w pracach Rady państwa, chociaż ustawa o bezpośrednich wyborach nie odpowiada historycznej Państwa budowie i chociaż przyszła do skutku z pominięciem prawa zastrzeżonego Sejmom.

Z największą przeto boleścią ujrzeliśmy wybuch namiętności narodowych, który doprowadził do gwałtownych i gorszących zajść, z czego skorzystały kosmopolityczne żywioły przewrotu. Tak udaremniłono obrady parlamentu, przerwano bieg pełnego życia konstytucyjnego i narażono na niebezpieczeństwo najważniejsze interesa Państwa.

Pragnąc gorąco zażegnania tych sporów, jesteśmy przekonani, że porozumienie w tym względzie da się osiągnąć w Sejmach. My, Polacy i Rusini, uznając zasadę równouprawnienia jesteśmy gotowi czynić zadość wszystkim istotnym obydwu narodów potrzebom i tak usuwać to wszystko, co nas w kraju różni może, dla zgody między bratnimi narodami.

Trwamy w przekonaniu, że prawidłowy tok życia konstytucyjnego na zasadniczych podstawach, przez Waszą Cesarską Mość mądrze a wsłaniałomyslnie stworzonych, będzie zabezpieczony, jeśli się rozszerzy moc ustawodawczą Sejmów krajowych w tych sprawach, które się nie tyczą wspólnego interesu Państwa i ogólnych warunków rozwoju nowożytnych społeczeństw, a w których rozstrzygać powinny znajomość i uwzględnienie różnorodnych stosunków w krajach koronnych.

Takimi sprawami są w szczególności zadania, które nas ustawicznie a gorąco zaj-

mują: poprawa wewnętrznego ustroju administracji kraju naszego, podniesienie i pogłębienie oświaty i wychowania publicznego, tudzież polepszenie stosunków rolniczych.

Potrzeby społeczeństwa wzmagają się ustawicznie. Na zadośćuczynienie tym potrzebom nie mogą Sejmowi wystarczyć środki, mocą statutu krajowego mu przekazane, a które się w żaden sposób więcej wyteżyć nie dadzą. Rzeczą jest więc nieodzowną, aby krajowi w myśl kilkakrotnie objawionych intencyj Rządu zapewniony został udział w źródłach dochodu, z których dotychczas tylko Państwo korzysta.

Pożądanem jest wreszcie przyznanie wyższym władzom administracyjnym w kraju naszym szerszego zakresu działania, na czem, bez ujemy dla ścisłego i bezstronnego przeprowadzenia ustaw, tylko zyskać może szybkie załatwienie spraw i rozwinięcie działalności energicznej, szanującej prawa i swobody obywatelskie, a stojącej na straży wszystkich moralnych i materialnych interesów Państwa i społeczeństwa.

Zajmuje nas podźwignięcie i ochrona rolnictwa, przechodzącego ciężkie przesilenie wskutek zamorskiej konkurencji, podźwignięcie przemysłu, poprawa komunikacji. Pragniemy przez to wszystko podnieść kraj, a w szczególności warstwę jego włociańską, najliczniejszą i największej opieki wymagającą.

Spełnienie tego dzieła pozostanie jednak w wielkiej mierze zależnem od polityki finansowej, handlowej i komunikacyjnej Państwa, która winna nas wesprzeć, a prócz tego podjąć na nowo dzieło ustawodawstwa, chroniącego klasy robotnicze.

Wiemy i pamiętamy, że praca nasza wtedy tylko błogie może przynieść skutki i z pomocy Państwa korzystać, kiedy Państwo jest spokojne na wewnątrz, a potężne na zewnątrz. Pragniemy przeto tak najwcześniejszego powrotu do normalnego życia parlamentarnego, jak przyjęcia do skutku ugody z krajami korony węgierskiej w sposób konstytucyjny i czyniący zadość słusznym wymaganiom i potrzebom obydwóch części Monarchii.

Najjaśniejszy Panie! Stoimy i stać chcemy pełni miłości i uwielbienia przy Osobie

112

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Lzy zabłyły w oczach Zbyszkowych i stoczyły mu się z wolna po policzkach, poczem zwrócił się do księżny i rzekł:

— Miłościwa pani, już ja tak myślę, że Danuski więcej w życiu nie obaczę.

A pani, sama stroskana, odpowiedziała: — Bo i nie dziwnoby było, żebyś zamarł od żalności. Ale Pan Jezus jest miłośni.

Po chwili zaś, chcąc go jednak choć trochę pokrzepić, dodała:

— Chociaż, żeby, nie przymierając, Jurand umarł przed tobą, to opiekunstwo przeszłoby na księcia i na mnie, a mybysmy ci dzieweczynę zaraz oddali.

— Kiedy on tam umrze! — odrzekł Zbyszko.

Leż nagle, widocznie jakaś nowa myśl błysnęła mu w głowie, gdyż przypodniósł się, siadł na łożu i rzekł zmienionym głosem:

— Miłościwa pani...

W tem przerwała mu Danusia, która wbiegłszy z płaczem, poczęła od progu wołać: — To już wiesz, Zbyszku! Oj, żal mi tatusia, ale żal i ciebie nieboże!

Zbyszko zaś, gdy zbliżyła się ku niemu, ogarnął zdrowym ramieniem swoje kochanie i poczęł mówić:

— Jakże mi żyć bez ciebie, dziewczyno? Nie po tom ci przez rzeki i bory jechał, nie po tom ci ślubował i służył, abym cię zaś miał utracić. Hej! nie pomoże żal, nie pomoże płakanie, ba! i śmierć sama, bo choćby i murawa na mnie porośla, dusza o tobie nie zapomni, by i na Pana Jezusowym dworze, by i u samego Boga Ojca na pokojach... I, rzekę, rady nie ma, a rada musi być, bo bez niej nijak! Krzypotę w kościach czuję i boleść srogą, ale choć ty padnij pani do nóg, bo ja nie mogę — i proszę o zmiłowanie nad nami.

Danusia, postławszy to, prędko skoczyła do nóg księżnej, i objawszysy jej ramionami, pochowała swą jasną twarz w zagieciach jej ciężkiej sukni, pani zaś zwróciła pełne litości, ale zarazem zdziwione oczy na Zbyszka.

— W czymże ja wam mogę okazać zmiłowanie? — Nie puszczę dziecka do chorego rodzica, to i gniew Boży sięgnę.

Zbyszko, który poprzednio przypodniósł się był na łożu, zesunął się znów na wezgłowie i przez jakiś czas nie odpowiadał, gdyż

mu temu brakło. Powoli jednak począł posuwać na piersiach jedną rękę ku drugiej, aż wreszcie złożył je, jak do modlitwy.

— Odpocznij — rzekła księżna — potem zaszepiadać, o co ci idzie, a ty, Danuska, wstań mi od kolan.

— Pofolguj, ale nie wstawaj i prosz wraz ze mną — ował się Zbyszko.

Poczem ją mówił słabym i przerywanym głosem:

— Miłościwa pani... Był ci mi Jurand przeciwny w Krakowie... będzie i tu, ale gdyby ojciec Wyszoniek dał mi ślub z Danuską, to — niechby potem i jechała do Spychowa, bo mi jej żadna moc ludzka nie odejmie...

Słowa te były dla księżnej Anny czemś tak niespodzianem, że aż zerwała się z ławy, poczem znów siadła, i jakby nie rozumiejąc dobrze, o co chodzi, rzekła:

— Rany Boskie!... Ksiądz Wyszoniek?...

— Miłościwa pani!... miłościwa pani! — prosił Zbyszko.

— Miłościwa pani! — powtarzała za nim Danusia, obejmując znów kolana księżnej.

— Jakoże to być może bez pozwolenia rodzicielskiego...

— Zakon Boży mocniejszy! — odpowiedział Zbyszko.

— Bójcie-że się Boga!

— Kto ojciec, jeśli nie ksiądz?... Kto matka, jeśli nie wy, miłościwa pani!

A Danusia na to:

— Miłościwa matuchno!

— Prawda, że to ja bylam jej i jestem, jako matka — rzekła księżna — i z mojej też ręki Jurand dostał żonę. Prawda! A jakby

raz ślub był — to i przepadło. Możeby się Jurand i posierdził, ale przecie i on księciu, jako panu swojemu, powinien. Wreszcie moznaby mu zrazu nie mówić, dopiero gdyby dziewczynę chciał innemu dać, albo mniejszką uczynić... Jeśli zaś śluby jakowe uczynił, — to i nie będzie jego winy. Przeciw woli Boskiej nikt nie poradzi... Dla Boga żywego, może to i wola Boska!

— Inaczej nie może być! — zawołał Zbyszko.

Leż księżna, cała jeszcze wzruszoną, rzekła:

— Poczekajcie, niech się opamiętam! Żeby tu ksiądz był, zarazbym do niego poszła i zapytałabym: mam-li Danuskę dać, czyli też nie?... Ale bez niego się boję...

Aż mi dech zapało, a tu i czasu na nie nie ma, bo dziewczyna musi jutro jechać!... O miły Jezu, niechby żeniata jechała — byłby już spokój. Jeno nie mogę się opamiętać — i czegoś mi strach. A tobie nie strach, Danuska? — gadajże!

— Już ja bez tego zamrę! — przerwał Zbyszko.

A Danuska podniosła się od kolan księżnej, i ponieważ istotnie była przez dobrą panią nie tylko do poufałości dopuszczana, ale i pieszczona, więc chwyciła ją za szyję i poczęła ścisnąć z całej siły.

Leż księżna rzekła:

— Bez ojca Wyszonka nie wam nie powiem. Skocz-że po niego coprędzej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Twojej i przy Twojej Najdostojniejszej Dynastii. Oby Cię Opatrzność Boska jak najdłużej utrzymała przy życiu dla dobra poddanych narodów, obyś berło Przodków Twoich jak najdłużej dzierżył w Swojem sprawiedliwym a łaskawem ręku, ochraniając w mądrości Swojej swobody Swych ludów, a strzegąc w całej pełni powagi Swych rządów.

Zwracamy się z gorącą modlitwą do Pana Zastępów, wołając: Boże strzeż, Boże zachowaj nam Najjaśniejszego Pana, Boże błogosław Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi naszemu!

Sprawozdawcą adresu w Izbie wybrała komisya posła Wojciecha hr. Dzieduzyckiego.

Z Sejmu czeskiego.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu czeskiego, po odpowiedzi Namiestnika hr. Coudenhove na interpelację w sprawie zakazu noszenia odznak burszenschaftów, — którą to odpowiedź podała już sobotnia depesza — toczyła się dalsza dyskusja nad wnioskiem p. Schlesingera o zniesienie rozporządzeń językowych.

Po krótkiej mowie pp. Koldińskiego i Opatza uczynił p. Metall wniosek o zamknięcie dyskusji. P. Wolf — który już mowę Namiestnika przerywał nieustannie okrzykami i wymyslaniami — zawołał: „To bezwstydnie i gwałt; tego nie zniesimy; lepiej odrazu wynieśmy się ztąd!“ — Marszałek wezwał Wofa do porządku.

Wśród hałasu wybrano mowcami generalnymi pp. Kramarza i Strachego.

P. Wolf zawołał: „Kramarz niech nie mówi, nie damy mu mówić; to hultajski parobek (Schinderknecht) Abrahamowicza. Niech stuli głębię!“

Czesi zażądali przywołania Wofa do porządku, co też Marszałek uczynił.

P. Kramarz omawiając powyższą odpowiedź Namiestnika na interpelację, wywołał, że prawo jest po stronie policji. Tendencja Niemców — mówił — skierowaną jest ku germanizacji. Austria zaś nie jest ani niemiecka, ani słowiańska, lecz tylko austriacka i sprawiedliwa. A także między Niemcami są tacy, którzy to uznają, lecz nie mają odwagi publicznie w tym duchu działać. Czesi nie boją się o swoją egzystencję nawet wtedy, gdyby cały naród niemiecki składał się z samych Wolfów. Mowca gdyby był Niemcem, wstydziliby się, że Wolf ma odwagę mówić o wyższej niemieckiej kulturze. — W dalszym ciągu bronił p. Kramarz energicznie postępowania p. Abrahamowicza i całego prezydium Rady państwa w obec obstrukcji i przypomniał, jak pisał *N. fr. Presse* o obstrukcji w sejmie węgierskim a jak o obstrukcji w austriackiej Izbie posłów. Wywody p. Kramarza przyjęto z prawicy gorącymi oklaskami.

Drugi mowca (Niemiec) Strache protestował przeciw zamknięciu dyskusji i ubo-

lewał, że właśnie Kramarz wybrany został mową generalną. Kramarz powinien podpisać sobie głowę popiołem. Po myśli Kramarza lepiej było, gdyby całą lewicę wyrzucono za drzwi. (Okłaski z ław niemieckich).

Ostatecznie po faktycznych sprostowaniach odrzucono 144 głosami przeciwko 44 w głosowaniu imiennem wniosek o przydzielenie wniosku Schlesingera specjalnej komisji, a tem samem przydzielono go komisji dla wniosku hr. Buquoya.

Niemcy zachowali się po głosowaniu spokojnie, p. Wofa nie było już w sali.

Następne posiedzenie dzisiaj, w poniedziałek: Na porządku dziennym budżet.

Burza w parlamencie francuskim.

Sprawa Dreyfus - Esterhazy, która w tak wysokim stopniu roznamiętniła umysły w całej Francji, okazała się teraz ponownem echem w Izbie francuskiej, a echo to — zamieniło się w burzę i w skandaliczne zajście, godne zaiste przedmiejskiej garkuchni paryskiej, w którym obelżywe słowa wzajemne wymyślanie sobie posłów i prawo pięści przygłuszyły i zastąpiły wszelkie argumenty.

Na porządku dziennym posiedzenia francuskiej Izby posłów znajdowała się w sobotę, jak wiadomo, odczeczona do tego dnia interpelacja Cavaignaca, który zapytywał rząd rzeczypospolitej, czy skłonny jest ogłosić protokół kapitana Lebrun-Renaulta, zawierający częściami lub warunkowe przyznania się Dreyfusa do winy. Rozprawy oczekiwano w całym Paryżu z ogromnem napięciem; namiętne sceny i przesilenie zdawały się wisieć w powietrzu. — To też galerye i łoże w Izbie a nawet kruzganki były już na dłuższy czas przed otwarciem posiedzenia przepelnione. W gmachu parlamentu znajdował się — według depesz — J.E. hr. Kazimierz Badeni, który wraz z bratankiem miał bilet do łoża, nie mogąc jednak z powodu natłoku dostać się do niego, pozostał w kurytarzach Izby aż do końca posiedzenia, dowiadując się od publiczności i znajomych posłów o zajściach w Izbie. Według innych depesz hr. Badeni był obecny na całym posiedzeniu w łożu dyplomatów, siedział jednak w głębi, niedostrzeżony przez nikogo. Pomiędzy publicznością znajdował się także głośny pisarz włoski i poseł do parlamentu rzymskiego d'Annunzio.

Ministrowie pojawili się w Izbie dość późno; przybyli wszyscy gremialnie i zajęli swe miejsca wśród ironicznych okrzyków lewicy. W Izbie panowała wrzawa; prezydentowi ledwie z trudem powiodło się zaprowadzić spokój.

Cavaignac zabrawszy głos uzasadnił swą interpelację. Według zeznań kapitana żandarmerji Lebrun - Renaulta, miał Dreyfus podczas śledztwa wypowiedzieć słowa: „Jeżeli wydałem dokumenty...“ Ten fakt jest stwierdzony w raporcie do generała Gouse-

z d. 6 stycznia 1895 r. Później ów kapitan ponowił swe oświadczenie i podpisał protokół. Mowca zapytuje, dlaczego rząd odmówił ogłoszenia tego dokumentu, a zarazem gani rząd z powodu jego milczenia i że pozwała ponownie rozbierać rzecz już osądzoną, wszczynając drugi proces (Esterhazego), równocześnie zaś zaśnania się tem, iż sprawa jest już *res judicata*. Chodzi tylko o to, czy Dreyfus złożył takie zeznanie, czy nie? Jeżeli w oświadczeniu Lebruna znajdują się ustępy, które ze względu międzynarodowych powinny zostać w tajemnicy, to ogłoszenia takich ustępów nikt nie będzie domagał się. (Okłaski na lewicy, szemranie na prawicy i w centrum). Wszystkich dobrze myślących obywateli niepokoi to dziwne, niejasne stanowisko rządu (Ponowne okłaski). W ten sposób przyczynił się rząd do zaburzenia w kraju i do podniesienia przeciw sobie wzajem namietności. Pierwsze słowo, które rząd w tej sprawie wypowiedział, było dwuznacznością. „Nie istnieje — wołał on — żadna sprawa Dreyfusa“. Dziś zaś każe walkę prowadzić za pomocą tych, którzy chcą rewizji procesu. Niechże nareszcie rząd przemówi i przerwie to milczenie, którego kraj nie rozumie (Ponowna, demonstracyjna burza oklasków na lewicy).

Teraz wśród wrzawy zabrał głos prezes gabinetu p. Méline. Gdy wrzawa się nieco uspokoiła, oświadcza:

Rząd nie może ogłosić żądanych dokumentów, stwierdza jednak, że, jak to zaznaczyła już pewna opublikowana nota „Agencji Havasa“, zeznanie kapitana Lebrun-Renaulta istnieje rzeczywiście. (W Izbie ogólne poruszenie). Co prawda, rząd dał to już do zrozumienia, zanim pos. Cavaignac przyszedł do przekonania, iż musi interpelować. Ponieważ chodziło tu o sprawę sądową, która do Izby wcale nie należy, przeto rząd sądził, iż nie należy mu tego zeznania ogłaszać, bo był zdania, iż parlamentarna dyskusja zmieni charakter sprawy. Nie możemy pozwolić na nięszanie kompetencji władz (huczne okłaski na prawicy i centrum). Czyż zresztą takie ogłoszenie dokumentów nie równałoby się podaniu wyroku w wątpliwość? Wyrok sam przez się wystarcza (huczne okłaski i wrzawa). Zarzucano nam trzymanie w tajemnicy procesu. Ale tajemnica jest związana z naturą tej sprawy, nie tylko ze względów dyplomatycznych, ale także i dlatego, że nie potrzeba, aby nasi sąsiedzi znali organizację naszej policji wojskowej. (Ponowne okłaski na prawicy i w centrum, ironiczne okłaski z lewicy). Tyle mam do powiedzenia panu Cavaignac. Ale z samą sprawą jeszcze nie skończyłem. Méline przedstawia dalej, że skutkiem prowadzonej od kilku miesięcy kampanji w sprawie Dreyfusa największy miał dościerpienia rząd. Walka doprowadziła do tego, że jeden wielce utalentowany pisarz użył swego pióra na to, aby okryć niesławą szefów armji. (Głośne okłaski i brawa na prawicy, — protesty i obrzymania wrzawa na lewicy). Ci, którzy wnieśli się w tę walkę, ponoszą ciężką odpowiedzialność w obec kraju (demonstracyjne okłaski na prawicy i w centrum). Są środki, których nie powinno się stosować, jeżeli dla jakiejś sprawy pra-

gnie się tryumfu, chociażby się nawet wierzyło w to, iż sprawa jest słuszną.

Kto wiatr siebie zbiera burzę, my spełniłyśmy w zupełności nasz obowiązek: Artykuł Zoli oddaliśmy sądom. (Ironiczne okrzyki na lewicy). Mamy zaufanie do wolnych obywateli, którzy okazały się wiernymi stróżami honoru armji. (Huczne okłaski na prawicy). Nie potrzebujemy żadnej nowej ustawy o prasie, wystarczy nam obecna. (Okrzyki: Ale jej nie stosujecie!) Wiem, do czego ta przymówka. Oskarżenie nie odnosi się do obrażenia przez Zolę generałów. Nam wydawało się niepotrzebnem powagę naszych generałów robić kwestyą uznania sędziów przysięgłych, powaga ta jest wyższa ponad wszelką wątpliwość. (Huczne okłaski na prawicy; na lewicy wrzawa i okrzyki: szjereze).

Prezydent Izby Brisson wzywa posłów, aby dali wzór powagi w chwili, gdy na ulicy porządek bywał zakłócany. (Okłaski). Nie chcemy dopuścić do rewizji procesu Dreyfusa przed przysięgłymi, jak tego domaga się Zola. Nie popełnimy takiego bezprawia. Co się tyczy rozruchów ulicznych, to my (podniesionym głosem) nie ścięrimy ich. (Znowu zrywa się burza; słycać głosy: Pan i pańscy przyjaciele wywołaście je!) Socjaliści propagują rewolucyę uliczną. (Głośne zaprzeczenia i okrzyki: Po antysemity wyprawiają awantury, a nie socjaliści! Wrzawa wzrasta, pod adresem ministrów padają rozmaite obelgi, podczas gdy prawica i centrum klaskają demonstracyjnie). Pan Jaurès podburza żołnierzy do niekarnośc. Jego artykuły sprawiają radość ograniczonym nieprzyjaciołom Francji. Jestto środek do przygotowania nowego wydania romansu Zoli „Debaüle“. Nigdy położenie żadnego rządu nie było trudniejszem. Mamy do zwalczania przesilenie, które niebawem wywołałoby ogólnie zamieszki uliczne. Nie bronimy naszych tek (ironiczne okrzyki), lecz stałych interesów kraju. Nie wahać się powiedzieć: Potrzebujemy waszego pełnego zaufania, aby nasze trudne zadanie spełnić do końca, potrzeba aby kraj wiedział o tem, że Izba rząd popiera! (Z prawicy i centrum huczne okłaski). Wielu deputowanych spieszy do prezydenta ministrów, by mu demonstracyjnie gratulować. Toż samo czynią: minister wojny Billot, a za nim inni ministrowie. Socjaliści i radykali wrzeszczą i tupią nogami, podczas gdy z ław prawicy i centrum padają co chwila salwy oklasków. Pomiędzy poszczególnymi grupami wszczynają się głośne sprzeciwy. Już w czasie mowy Méline'a, rojalista hr. Bernis chciał się rzucić na socjalistę Faberota, rozdzielono ich jednak. Zdaje się, że lada chwila przyjdzie do bójki, lecz spokojniejszym udaje się jeszcze powściągnąć bardziej roznamiętnionych.

Cavaignac zabrawszy głos, oświadcza, że cel swój osiągnął, bo zmusił ministerstwo do tego, iż dziś mówi inaczej, aniżeli dawniej. Wobec przyznania szefa gabinetu, że protokół Lebruna istnieje, mowca cofa interpelację.

Wśród nieustannej wrzawy zabiera głos socjalista dep. Jaurès i w namiętej mowie

2)

JACQUINE VANESSE

najnowsza powieść
WIKTORA CHERBULIEZ.

I.

(Ciąg dalszy).

Pani Sauvigny sprowadziła doktora Oserel z Orleanu do jednej ze swoich chorych. Zaprosiła go na śniadanie do szałetu, a potem oprowadziła go po całym zakładzie. W parku, w miejscu, gdzie widok roztacza się na całą dolinę, doktor zapadł w głęboką zadumę... — „Ach! zawołał nagle — jakiś błąd pani popełniła! trzeba było założyć tutaj dom zdrowia, klinikę chirurgiczną!“

W ten sposób doktor Oserel wkręcił się do młodej wdowy. W bardzo krótkim czasie pani Sauvigny zgodziła się na założenie domu zdrowia, który nosi nazwisko Oserel. Za wspólną zgodą doktor i pani Sauvigny spisali umowę, w której było zastrzeżonem, że doktor będzie płacił niewielki czynsz za dom, podejmie się leczenia bezpłatnie i zarezerwuje osobny pawilon dla biednych, na których ona będzie łożyć. Obecnie, dom się tak rozwinął, że doktor zaczyna przebakiwać, iż trzeba go rozszerzyć, a pani Sauvigny przystanie na to, bo nie umie mu nie odmówić. Nie na tem koniec! ta kobieta, tak wykwińska i delikatna, pozwoliła sobie do tego stopnia zawożować, że stała się prawie pomocnikiem doktora, jego prawą ręką. On ją uważa za swoją rzecz, swoją własność i dy-

ponuje ją. Zazdrosnym jest o wszystkie jej zajęcia, czynności, pragnąłby, żeby o nieczem nie myślała, tylko o jego popisach w zakresie chirurgii i nie dość na tem! wymaga, żeby przy operacjach bywała obecna. Przekonał się, że ona lepiej od jego pomocnika rozumie, jak trzeba usypiać chorych chloroformem i w ważniejszych wypadkach jej tę czynność powierza.

Taką jest historia pani Sauvigny, życie jej i zajęcia i takim jest człowiek, którego jej dają na męża. Ale ona nie wyjdzie za niego! pan de Saintis przysięga na swój fortępian, że do tej zbrodni nie dopuści. Bo i po cóż miałyby próbować znowu szczęścia w małżeńskim pożyciu, gdy to, co ma, wystarczy jej zupełnie?

Pomimo takich zapewnien, a właściwie z powodu ich, goście hrabiny de R... są innego zdania.

— Ta kobieta, uważająca siebie za kobietę zwyczajną, zabrała go nam — mówi pani de R... — melancholijnie. — Stracony dla nas na zawsze!

W tydzień potem pan de Saintis otrzymał z Trouville krótki bilecik z temi słowy: „Jesteś pan niewdzięczny i gdybym siebie tylko słuchała, nie zobaczyłabym pana już nigdy w życiu“.

Jego ta groźba nie zastraszyła. Zeszedł do ogrodu, spojrział na sliwy, okryte owocem złotym barwy jego włosów, zerwał ich kilka i jedząc — rzekł:

— Kochana hrabina nie usłucha siebie i zobaczę ją, gdy mi się tylko podoba.

Tymczasem doktor Oserel, zaproszony na śniadanie do szałetu po odbyciu trudnej operacji w szpitalu, która mu się powiodła, robi scenę zazdrości młodej wdowie. Gdy po śniadaniu przeszli na oszkloną werandę na czarną kawę i papierosy, doktor, zajęty opo-

wiadaniami komplikacy, jakie wynikają czasami z choroby, wymagającej operacji takiej, jaką przed chwilą dokonał, widzi przejeżdżającego pod werandą jeźdźca na białym koniu, którego poznaje natychmiast.

— Chodźbym miał zastąpić na zarzut ze strony pani, mówi, muszę oświadczyć, że jeste pani niezrównana, ale zarazem najdziwniejszą kobietę jaką kiedykolwiek znałem! I na ten temat następuje cała tyrada: Pani Sauvigny, jest mężna, silna, wytrwała, bystra, daje dowody dobrego serca, taktu, zimnej krwi, rozumie doskonale, co wypada albo nie, a nawet, pomimo, że protestantka — niewiedomo dlaczego autor uczynił sympatyczną bohaterkę swojej powieści protestantką — jest tolerantką i rozumiały, że opieka zakonna lepszą jest dla chorych niż świecka, sprowadziła zakonnice do zakładu... —

Młoda kobieta przerywa ten potok pochwał i pyta, co doktor widzi w niej dziwnego?

Co? po długich jeszcze pochlebnych wywodach, doktor wyznaje, iż dziwi się, jak może taka kobieta, jak ona, znosić takiego człowieka, jak pan de Saintis, w swoim towarzystwie i to tak często? Niech on sobie będzie artystą, geniuszem, doktor nie ma do niego żadnego osobistego uprzedzenia, ale sumienie wyznaje mu każe, że kilka dni temu czytał w gazecie artykuł o tym znakomitym muzyku, w którym czynią żartobliwą aluzję do licznych jego *bonnes fortunes*, prawie tak sławnych, jak jego opery.

— Niech pani uważa! — mówi, nie mogę się pozbyć przykrej myśli, że on panią skompromituje.

Pani Sauvigny nie może się powstrzymać od uśmiechu; a przecież słowa doktora wydały jej się nader pochlebne. A więc doktor, pomimo że był człowiekiem poważnym,

uznawał ją jeszcze dość młodą i powabną aby myśleć... Był to dla niej wielki zaszczyt, dla tego też uśmiechając się, zacierwieniła się jednocześnie.

Całkiem spokojnie i z prostotą odpowiedziała doktorowi zbijając jego zarzuty, podejrzenia i obawy. Ona i pan Saintis to dawni znajomi od dziecka, urodzeni oboje na ulicy du Sentier, ona córka kupca sukienicznego, on syn kupca materyj jedwabnych. Z siostrą jego, panią Leyror, łączy ją serdeczna przyjaźń. Dawniej, zanim ojciec pani Sauvigny kupił dobra, wynajmował zawsze wille w Louvenciennie na lato i mały Walerek Saintis spędzał u nich długie tygodnie; bawili się razem i najmilszym ich zajęciem było gryzienie zielonych jabłek, zrywanych ukradkiem w ogrodzie sąsiada. Ona go nazywała swoim małym Walerkiem, on ją Lolotką. Teraz nie nazywa jej Lolotką, bo stała się nadto poważną. Tymczasem on doszedł do sławy, a ona szczyt się tem, że jest przyjaciółką sławnego człowieka. Kobiety bywają tak próżne! A zresztą, co ją jeszcze więcej obchodzi niż jego sława, to jego talent. Ona tak muzykę lubi! muzyka uspokaja jej nerwy i każe zapominać o wszelkich troskach i zgrzytotach.

Doktor nie chce wierzyć, aby stosunek tych dwojga ludzi na tem się ograniczał; pewny jest, że pan Saintis opowiada swojej przyjaciółce wszystkie swoje grzeszki, a ona go słucha z zajęciem, żywiąc zapewne nadzieję, że go nawróci. To go złości, irytuje, zazdrości temu obcemu, który wkradł się w łaski młodej wdowy i rozniewiany odchodzi prawie bez pożegnania, co zresztą często mu się zdarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oświadcza, że on podejmuje interpelację Cavaignaca (Niepokój i wrzawa na prawicy i w centrum — oklaski na lewicy). Sciganie Zoli jest zdaniem mowy tehrzostwa. Mówcie, — woła on do prawicy — ile wam podobna się, o honorze armii, o zbawieniu ojczyzny. Wam przeciwie o nic innego nie chodzi, jak tylko o ocalenie reakcyjnego rządu i przywilejów! (Huczne oklaski na lewicy). Nie ci, którzy wysuwają błędy armii na światło dzienne, zgotowali klęskę, lecz generalowie dworscy cesarstwa, tak, jak obecnie przygotowują ją zwycięży generałowie republiki (huczne oklaski na lewicy, — wrzawa na prawicy. Hr. de Mun protestuje przeciw zarzutom, skierowanym do katolików).

Prezydent Brisson wzywa Jauresa, aby miarkował się w słowach.

Jaures ciągnąc dalej, mówi, że sprawa, która rozwinęła się w obliczu całego kraju, nie da się w Izbie zbyć byle czem. Precz z wykretami, precz z dwuznacznością! Wiecie, na co cierpimy i na co wszyscy umieramy i ginie? (Podniesionym głosem woła, kładąc nacisk na każde słowo): Powiadam wam to pod osobistą odpowiedzialnością, umieramy na chorobę półśrodków, dwuznaczności, podstępów, kłamstw i tehrzostwa (burza oklasków na lewicy). Tehrżostwem i kłamstwem jest też sciganie Zoli! (Huczne oklaski na lewicy, protesty z prawicy).

Prez. Brisson: Przywołuję pana formalnie do porządku.

Prez. ministrów Méline: Gdybyśmy prawili tu takie rzeczy, cóż to za burza powstałaby na lewicy!

Jaures: Tajne prowadzenie procesu wymaga korektury przez swobodną krytykę z zewnątrz.

Hr. Bernis: Pan należysz do syndykatu Dreyfusa.

Jaures: Co pan powiedział, hr. Bernis? Hr. Bernis: Powiadam, że musisz pan należeć do syndykatu i że prawdopodobnie jesteś jego adwokatem.

Jaures (podniesionym głosem): Hr. Bernis, jesteś pan nieszczęśliwym i tehrzem!

W tej chwili rozpoczęła się formalna bójka. Nadzwyczajne dodatki pism paryskich, wydane w sobotę wieczorem, przedstawiają awanturę w następujący sposób:

Dep. hr. Bernis, który podczas mowy socjalisty Jauresa stał w pobliżu trybuny, przerywał mu ciągle, a przy jednym ustępie jego mowy zawołał: „Milcz pan! Jesteś pan drabem bez ojczyzny. Jesteś pikupiony przez żydowski syndykat Dreyfusa!”

Usłyszawszy to Jaures odpowiedział: „Panie hrabio Bernis, jesteś pan nędznikiem i podłym tehrzem!”

Bernis rzucił się chętnie na Jauresa, ale przyjaciele go wstrzymali. W tej chwili wpadł Gerault-Richard na hr. Bernisa i uderzył go w twarz. Inni socjaliści, jako to Coutant, Toussaint, Boyer wnieśli się w tę sprawę, wskutek czego powstała bójka. Woźni parlamentarni nie zdołali przywrócić spokoju. Prezydent Brisson podnosi się z miejsca, nakłada kapelusz na głowę na znak zamknięcia sesji; ale nie opuszcza sali. Jaures, który stojąc na trybunie mowy, zwrócony plecami do prezydium, nie widział, że przewodniczący zamknął posiedzenie, przechadza się dalej po trybunie.

Tymczasem hr. Bernis wpada na trybunę mowy i uderza kilka razy Jauresa tak silnie, iż ten padł omdlały na ziemię.

Zamęt staje się nieopisany, Brisson opuszcza salę.

Jaures przychodzi do siebie i chce się rzucić na Bernisa, ale już inni socjaliści rzucili się na niego a socyalista Deville cisnął mu w twarz kalamaz. Przyjaciele wyrzucają Bernisa z rąk socjalistów. We wrzawie i hałasach biorą udział galerye, zwłaszcza wyższa; pojawiają się woźni, by je opróżnić.

Zwolna Izba się opróżnia; pozostają jeszcze grupy posłów, namiętnie rozprawiając. W końcu i oni wychodzą; krużganki przepełnione. W tej chwili, na wezwanie kwestorów wkracza oddział wojska. Wśród deputowanych zrywa się znowu burza. Zawsza leżą zapytania: „po co wysłano wojsko?” Pod naciskiem posłów oddział wojskowy cofa się. Część posłów wraca do Izby.

Biurowi Izby t. j. jej prezydium, sekretarze i kwestorowie wśród tego odbywają naradę, czy posiedzenie wznówić. Narada trwa dobry kwadrans. Obawiają się, że w razie wznowienia posiedzenia przyjdzie znowu do bójki, Bernis bowiem czeka u wejścia do Izby, a socjaliści układają sobie, że pomśczą się na nim. Stosownie do uchwały Biura, posiedzenia już nie wznowiono a następane naznaczone na poniedziałek.

Biurowi uchwalili tak Geraulta Richarda, jako też Bernisa, scigać w drodze karnodowej i zdać sprawę z całego zajścia generalnemu prokuratorowi.

Jaures w pierwszej chwili chciał wzywać hr. Bernisa na pojedynek. Potem jednak odstąpił od tego zamiaru i ogłosił w *Petite République* co następuje: „Oczekiwałem ze strony hr. Bernisa, którego nazwałem tehrzem i nieszczęśliwym, wyzwania na pojedynek. Skoro ten jegomość

przez swój haniebny napad stanął poza obrębem wszelkich reguł honorowych, nie chce znać go więcej“. Pomimo to Bernis posłał wczoraj Jauresowi swoich świadków: barona Lareinty i pułkownika Halpoueta, ale świadkowie Jauresa, Kamil Pelletan i Pasquale Frousset oświadczyli, iż Jaures w żadnym razie nie będzie się bił z „takin“ Bernisem, który ma być znany jako awanturnik, a napażając z tyłu na Jauresa, dopuścił się, jak przyznają wszystkie dzienniki paryskie, brutalnego niehonorowego kroku.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby francuskiej znajduje się dalszy ciąg rozprawy nad budżetem r. 1898; z wielu stron jednak podnosi się żądanie, aby zakończyć rozprawę nad interpelacją Jauresa, co nawet podobno prezydent ministrów Méline uważa za możebne. Można więc spodziewać się znowu burzliwego posiedzenia.

KRONIKA

Lwów, 24 stycznia.

Kalendarz Jubileuszowy.

24 Stycznia:

Rok 1891. Uroczyste otwarcie szpitala studentckiego w Wiedniu w obecności Najjaśniejszych Państwa. Przy tej sposobności raczył dać Monarcha wyraz łaskowości i sympatii, jaką żywi dla tego zakładu miłosierdzia. Na przemówienie c. k. rady Dworu profesora Härtla, raczył Najj. Pan najłaskawiej odpowiedzieć: „Chętnie bardzo przybyłem tu na wasze zaproszenie, aby zakład ten miłości bliźniego poświęcony we wszystkich jego oddziałach dokładnie zwiedzić. Z żałością ciśnie się do serca mego wspomnienie, że Towarzystwo to stało przed laty pod protektoratem Mojego drogiego, niezapomnianego Syna. Opieką Mą zawsze otaczać będę tę instytucję, której założenie zawdzięczamy waszej wytrwałości i miłosierdziu“.

Rok 1893. Dnia tego odbyły się ze znanym przepychem dworskim zaślubiny Najj. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii z księciem Albertem Württemberskim w parafialnym kościele dworskim OO. Augustynów w Wiedniu, w obecności Najjaśniejszego Pana, króla i królowej Württemberskiej, oraz licznych gości cesarskich. Tegoż samego jeszcze dnia odjechała Najdostojniejsza Młoda Para przez Saleburg do Stuttgartu, uwołąc z sobą błogosławienstwa i życzenia Władcy i Ludów Monarchii.

— **Jubileusz Najj. Pana.** Reprezentacja powiatu bobreckiego na wniosek swego prezesa i posła na Sejm krajowy p. Witolda Niezabitowskiego jednomyślną uchwałą na posiedzeniu dnia 20 stycznia b. r. odbytem, postanowiła celem uczczenia uroczystości jubileuszowej 50-letniego panowania Najmiłościwszego i Najjaśniejszego Pana urządzać w Bóbrece szpital powiatowy imienia Franciszka Józefa I.

— **U J. O. Księstwa Namiestnikowstwa** Eustachych Sanguszków, odbędzie się bal we środę, dnia 2 lutego.

— **Prof. Axentowicz**, który bawi obecnie we Lwowie, maluje portret hr. Romana Potockiego w naturalnej wielkości, w bogatym stroju polskim. Portret ten, wybornego i sympatycznego artysty, stanie się ozdobą wspaniałych zbiorów zamku Łańcuckiego.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** zastanowiono 23 b. m. na linii kolei lokalnej Łupków-Cisna ruch pociągów towarowych na przeciąg trzech dni; zaś na linii kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów ruch wszystkich pociągów na czas nieograniczony.

— **X. posiedzenie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika** odbędzie się we wtorek, dnia 25 stycznia 1898 o godzinie 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. J. Niedźwiedzki: Z geologii Rosyji południowej. 2. Prof. dr. J. Nusbaum: O stacyi zoologicznej w Neapolu. 3. Luźne komunikacje.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W sobotę, dnia 29 b. m. odbędzie się w „Kole“ drugi wieczór z tańcami. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp dla członków Towarzystwa oraz dla osób przez nich wprowadzonych. Lista otwarta.

W piątek, dnia 28 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w „Kole“ wspólna pogawędka. Wstęp dla członków Towarzystwa.

— **Sprawy pocztowe.** Z dniem 1 stycznia 1898 przystąpiło wolne państwo „Oranii“ do światowego związku pocztowego.

— **Towarzystwo łyżwiarskie** zawiadania że konkurs w jeździe sztucznej dla nowicy-

szów, który z powodu odwilży w sobotę odbyć się nie mógł, odbędzie się w środę, t. j. 26 b. m.

Z tego samego powodu również i występ pp. Alexandrów, na niedzielę zapowiedziany, odbyć się nie mógł.

— **Kasyno miejskie.** W sobotę, dnia 29 b. m. o godzinie 8 „wieczorek podłotków“. Lista otwarta od wtorku do piątku włącznie.

— **Z karnawału.** Ospały dotąd i apatyczny karnawał lwowski, zaczyna pomalutka budzić się z letargu i dawać nareszcie znaki życia! Gdzie to te czasy, kiedy zapusty nasze kipiały życiem, wrzały wesołością i ochotą, gdy liczne domy tworzyły u siebie ogniska, skupiające cały ruch towarzyski. Dziś przeredza się ich liczba; to też tem większa należy się wdzięczność owym rzadkim i wyjątkowym osobom, które poczuwając się jeszcze do pewnych towarzyskich obowiązków, nie tylko opierają się prądom ogólnej depresji, ale co więcej jeszcze na uznanie zasługują, chronią imnych od tej ciężkiej i zaraźliwej choroby. Najlepszym przeciw niej antidotum, jest zabawa i wesołość, ale niestety o te lecznicze środki dziś chyba we Lwowie najtrudniej; nie podziwiają jednak tego może zbyt pesymistycznego zdania uczestnicy przeszlicznego sobotniego balu u pp. Tadeuszów Langów, którzy w swoim salonie zgromadzili liczne koło przyjaciół i znajomych, stwarzając dla nich świetlaną i miłą atmosferę, pełną humoru, serdecznego ciepła, wybornej elegancji i zapobiegliwej gościnności. Bawiono się też doskonale do rana pod wzorowem kierownictwem p. Stanisława Żeleńskiego, który wrocławski wreszcie z Warszawy pod wrażeniem triumfów „Goplany“, rozwinął cały zasób swej fantazy na polu choreografii. Niezwykłym wdziękiem błyszczało grono tancerek, bo do dawnych aparaty przybyły znowu całkiem nowe, równie zabawne i urocze. Nie darmo zaiste słynie Lwów z piękności swych pań i panien, a kto by temu nie wierzył, mógł się w sobotę o tem naocześnie przekonać.

Bal u pp. Langów nie był jednak pierwszym w tym karnawale; przed kilku bowiem dniami bawiono się bardzo ochotczo i przyjemnie u hr. Józefów Łubieńskich, którzy w tym roku na oścież utworzyli szeroko swój nowy z artystycznym smakiem urządzonej dom, gromadząc w nim co tydzień liczne towarzystwo, holdujące z zapałem ożywionym tańcem. Gościnnie i serdecznie dom hr. Łubieńskich, stał się obecnie jednym z ognisk życia towarzyskiego naszego miasta. A tak ich mało!

W ubiegłą środę odbył się także świetny wieczór tańcający u pp. dr. Obtułowiczów, gdzie do białego dnia bawiono się przewybornie.

Tyle co do przeszłości niezbyt obfite; bilans przyszłości za to może będzie bogatszy w wypadki. W tym tygodniu odbędzie się w Kasynie ziemiańskim piknik, a w Kasynie miejskim wieczerok urządzony przez akademicki klub cyklistów na Dom akademicki, na sobotę zaś zapowiedziany jest bal u kuratora fundacyi Skarbkowskiej i hrabiny Skarbkowej. Zaczyna się więc ruszać karnawał i można przeciw zawołać: *Eppur si muove!*

— **Wieczór klubu szermierzy** odbędzie się w dniu 3 lutego. Zabawy w ciągu lat poprzednich przez to sympatyczne Stowarzyszenie nrządane, cieszyły się powodzeniem i tegorocznej więc to samo rokować śmiało można.

— **Bal podoficerów pułku huzarów** nr. 12 im. księcia Wales odbędzie się w naszym mieście 12 lutego b. r. w sali „Narodnego Domu“.

— **W Czytelni katolickiej** zainauguruje we wtorek, dnia 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem p. Jan Styka pogadankę na temat: „Sztuka jako czynnik uszlachetniający społeczeństwo“. Wstęp dla członków i wprowadzonych panów.

— **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz parokony nr. 85 jadąc dnia 22 b. m. prędko i nieostrożnie ulicą Żółkiewską, najechał na przechodzącą służkę Rozalię Kinaszeczczkę i powalił ją na ziemię, wskutek czego dosyć znacznie się potłukła.

Dnia wczorajszego zaś popołudniu najechał na ulicy Gródeckiej Karol Müller, woźnica Hermmana Kranzlera, wskutek prędkiej i nieostrożnej jazdy na Piotra Jakobiszyna, zarobnika, zamieszkałego pod l. 3 przy ul. Zamkniętej, powalił go na ziemię i zranił lekko.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Samobójstwo.** Otylia Slama, urodzona w r. 1873, córka krawca Wincentego Slamy, w Wiedniu zamieszkałego, odebrała sobie życie wstrzałem z rewolweru dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem w mieszkaniu pod l. 13 przy ul. Sykstuskiej, gdzie mieszkała, przybywszy dnia 19 b. m. z Wiednia. Strzał wymierzony w piersi, był tak celny, że śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Po skonstatowaniu śmierci odstawił komisaryat zwłoki do kostnicy miejskiej.

Δ **Statut emerytalny dla urzędników i służby gminy m. Lwowa**, był w sobotę przedmiotem obrad połączonych sekcji II i V Rady miejskiej.

Secyje zgodziły się na wszystkie wnioski specjalnej komisji, która dla tej sprawy została kreowana przez Radę miejską.

Statut ten zawiera postanowienia wyjęte ze statutu dla urzędników państwowych z roku 1896, a nadto jest dla urzędników o tyle korzystniejszym, że nie wprowadzono na wzór statutu państwowego 3 proc. opłaty z pensyi etatowej, a nadto statut ten będzie miał także zastosowanie względem osób owdowiaych przed wejściem tegoż w życie.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: We Fryszaku Aleksander Repczyński starszy zarządcą salinarny przeywszy lat 66.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Opera.** W „Żydówce“ przedstawiła pani Arkłowa najpiękniejszą swoją kreację sceniczną, skończoną pod każdym względem. Zarówno śpiew jej, jak i gra, utrzymane od początku do końca w jednakowym nastroju patetycznym, wywierały silne wrażenie na słuchacza — oko widza znowu, podziwiało okazałą i piękną postać artystki, przybraną w malownicze i bogate kostiumy. Prawdziwy tryumf święciła p. Arkłowa po odpiewaniu arii, drugim, może jeszcze piękniejszym ustępem jej partyi była melodia w tercecie, zaspiewana z nadzwyczajną miękkością i słodyczą. Duet z Eudoksyą nie przeszedł także bez wrażenia, bo p. Bohusówna śpiewająca obok p. Arkłowej, nie tylko poprawnością wykonania, ale i świeżym głosem i znaczną ilością zapału, zdołała się dostroić do sytuacji.

Partyę Eleazara uczynił p. Florjański w miarę realistyczną, co mu za zasługę poczytujemy. I maska i postać zbliżyły się więcej ku szlachetniejszemu typowi: chęć pieniędzy i krwi nie była zbyt silnie podkreślana, słowem był to Eleazar pełen miary artystycznej. W tym kierunku, najwięcej zaważył obok zewnętrznej charakterystyki i gry — styl śpiewu. Głos brzmiący zawsze zarówno donośnie, pełen dźwięku w forte i piano, nie przybierał nigdzie zbyt jaskrawych barw a mimo to szłył wybornie do uwydatnienia wszystkiego co artysta uwydatnić pragnął. Odniosłszy ogromny sukces, p. Florjański zmuszony oklaskami, powtórzył arię IV aktu.

W żadnej części opery wiele zasłużył się jeszcze p. Jeromin jako Brogni. Rugiera odpiewał p. Paszkowski, a chociaż partya to niewielka, jednak przez właściwą obsadę zyskała na znaczeniu. P. Jaroński przystępując do partyi Leopolda nie postawił kroku szczęśliwego — kto go nie słyszał w udatnych jego rolach w „Sprzedanej narzeczonej“, w „Pajacach“ i t. d., ten z wczorajszej próbki nie nabrałby korzystnego wyobrażenia o uzdolnionym tym i muzykalnym śpiewaku.

Wczoraj dano „Lohengrina“ w obsadzie niezmienującej z wyjątkiem Elzy, którą tym razem śpiewała p. Camilowa. W dwóch aktach (I i II) które słyszeliśmy, artystka umiała rzetelnie zasłużyć na oklaski. Śpiewała ze spokojem i czysto, a głos jasno i donośnie rozchodził się po sali. Na „Żydówce“ i „Lohengrinie“ było pełno w teatrze a zwłaszcza na „Żydówce“. W scenicznej stronie tej ostatniej, zauważyliśmy kilka niewłaściwości, które reżyserja opery najbliższym razem zapewne usunie.

Koncert dobroczynny. Po nad miarę zwyczajnych produkcji „muzyczno-wokalnych“, jak je obecnie dość niewłaściwie nasze afisz nazywają, wniósł się koncert piątkowy, urządzony na czytelną bezpłatną. Słyszeliśmy w nim takie rzeczy, jak „Trio“ Beethovena, odegrane przez pp.: Wolfsthal, Sładka i Melcera, wyborne śpiewy „Lutni“ (chóry mieszane) pieśni, wykonane przez p. Górskiego i p. Jezierską, ba nawet grę solową p. Henryka Melcera. Sympatyczny ten artysta wykonał rzadko grywany Nokturn „h. dur“ Chopina, „Etude“ Moszkowskiego, a nad program Etude „As dur“ Chopina. Grał jak zawsze z głębokim przejęciem i jak zawsze zbierał entuzjastyczne oklaski. P. Jezierska szczególnie podobała się w pieśniach, jest to najwłaściwszy dla niej rodzaj utworów, bo posiada przy umiartym swym głosie wymowę wyraźną i dużo zrozumienia rzeczy. Znakomicie usposobionym pod względem głosu był p. Górski, zbierał też podobnie, jak i jego koleżanka wiele oklasków.

Deklamacja miała dwoje niespospolitych reprezentantów, w rodzaju erotyczno-konwersacyjnym — p. Siennicką, w rodzaju poważnym — p. Wł. Woleńskiego. Publiczności było na koncercie pełno.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek po raz pierwszy „Na miejskim bruku“, sztuka w 3 aktach Edwartha Grabowieckiego. (Nagroczona na konkursie lwowskim przez dyrekcję teatru hr. Skarbka w roku 1897).

Jutro, we wtorek (z powodu chwilowej niedyspozycyi pani Arkłowej, zamiast zapowiedzianego „Tanhäusera“) „Świerczyk za piecem“, opera w 3 aktach a w 6 odstępach Karola Goldmarka. Występ Gabriela Górskiego, Ireny Bohuss i Stanisława Boguckiego.

„Tanhäuser“ przedstawiony będzie we czwartek i sobotę.

W środę po raz drugi „Na miejskim bruku“ sztuka w 3 aktach.

We czwartek po raz pierwszy w tym sezonie „Tannhäuser“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Występ Teresy Arklowej, pp. Władysława Florjańskiego, Gabriela Górskiego, Juliana Jeromina i Władysława Paszkowskiego.

W nauce: „Szwaczki“ komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. „Belweder“ sztuka w 5 aktach. (Zalecona do grania na konkursie ogłoszonym we Lwowie 1897 r.). „Livia Quintilla“, opera Z. Noskowskiego.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, jakoby niżej podpisani mieli pozabawić teatr lwowski takich sił jak panie: Cichocka, Gostyńska, Czapliska, Stachowiczowa i pp. Chmieliński i Walewski, oświadczamy, że ze wszystkimi wyżej wymienionymi artystkami i artystami kontrakty trzyletnie jeszcze w zeszłym roku zawarliśmy i zrywaliśmy ich nie mamy powodu. Z panią Stachowiczową wiąże nas wprawdzie kontrakt jednoroczny, lecz o jego odnowienie starać się będziemy w swoim czasie.

Z głębokim szacunkiem
Dr. Juliusz Bandrowski.
Ludwik Heller.

Podziękowanie.

Koło pań Towarzystwa szkoły ludowej składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim artystkom i artystom, którzy łaskawym a bezinteresownym współudziałem swoim przyczynili się do świetnienia koncertu dnia 21 b. m. W szczególności paniom: Natalii Siemnickiej i Władysławie Jezierskiej, oraz panom profesorom: Henrykowi Melcerowi, Maurycemu Wolfsthalowi i Alojzemu Sładkowi, Gabrielowi Górskiemu, Władysławowi Woleńskiemu, Karolowi Lisniewskiemu, tudzież paniom i panom uczestniczącym w chórze „Lutni“ i szanownemu jej kierownikowi p. radcy Cetwińskiemu.

Sejm.

Lwów, 24 stycznia.

(10 posiedzenie, 3 sesji, VII. peryodu).

(§) JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bałucki otwiera o godzinie 10 minut 35 przed południem posiedzenie.

Obecnych 98 posłów.

Sekretarz p. Urbaniński odczytuje spis petycji, które przekazano komisjom do załatwienia.

Ogółem wpłynęło dotąd 917 petycji. Pan komisarz rządowy Radea Dworczyński hr. Włodzimierz Ł. oś. odpowiedział na kilka interpelacji:

I. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 11 stycznia 1898 przez posła Kramarczuka i towarzyszy w sprawie zbierania składek na kościoły i cerkwie, mam zaszczyt odpowiedzieć, że Namiestnictwo, również jak pp. interpelanci, poczyniło w ostatnich latach spostrzeżenia, że zbieranie składek przez tak zwanych kolektantów, zazwyczaj ludzi przez gminy względnie przez komitety parafialne lub komitety budowy specjalnie w tym celu najmowanych, przedstawia nietylko wiele stron ujemnych, ale daje sposobność do nadużyć.

Pomijając zasadniczą stronę ujemną t. j. brak wszelkiej kontroli, jakoteż odrywanie ludzi zdolnych do pracy od ich zwykłego zajęcia, zrobiono doświadczenie, że rezultat finansowy takich składek bywa zazwyczaj bardzo nieznaczny, gdyż wielką część datków przez ludność ofiarowanych obracaną być musi na utrzymanie tych kolektantów.

Nadto pojawiły się w ubiegłym roku skargi, że kolektanci przekraczają często zakres udzielonego im upoważnienia, kwestując w miejscach, na które zezwolenie Namiestnictwa nie opiewa, a zaszczyli nawet wypadki, że kwestowano z książeckimi wystawionymi na obce nazwiska.

Wobec tych okoliczności Prezydium Namiestnictwa zaprzestało już od dłuższego czasu udzielać zezwoleń do kwestowania od domu do domu, udzielając tylko zezwoleń do zbierania składek w drodze prośb pisemnych, lub przez ogłoszenia w dziennikach, sprzedawanie bloków i t. d., — krążenie kolektantów po wsiach i miastach od domu do domu jest więc powstrzymane.

Wyjątek stanowią zakony i klasztory, którym nie byłoby wskazane odbierać tego od wieków istniejącego przywykłego i które wysyłają do kwestowania ludzi ze swego grona, dających gwarancję, że udzielonego im zezwolenia nie nadużyją.

II. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 19 stycznia 1898 r. przez posłów p. Krempę i towarzyszy mam

zaszczyt odpowiedzieć, co następuje: Założenie szpitala ubogich w Chorzelowie sięga połowy XVII wieku, gdyż już w roku 1654 przyznano mu czynsz recencyonalny rocznie 40 zł. polskich za dóbr Chorzelowa.

Dokumentem z 2 sierpnia 1704 Stanisław Morsztyn, ówczesny właściciel Chorzelowa, uposażył ten szpital ubogich czynszem rocznym 700 złp. od sumy 20.000 złp., zabezpieczonej na dobrach Chorzelów, rozporządzając, że każdy dziedzic dóbr Chorzelowa powinien być pierwszym opiekunem, zaś każdy ks. komendarz Chorzelowski, lub gdyby takiego nie było, każdy wikary kościoła dozorca szpitala i obydwa mają nad tem czuwać, aby w szpitalu porządek był zachowany i żeby ze dworu, to co się należy szpitalowi, punktualnie dochodziło.

Ten ustrój szpitala istniał aż do najnowszych czasów. Każdoczesny proboszcz w Chorzelowie w porozumieniu z właścicielem dóbr zawiadywał szpitalem, a gdy następnie w roku 1860 czynsze na rzecz szpitala na dobrach Chorzelów zabezpieczone — zostały splacone złożeniem kapitału, zakupiono za otrzymany kapitał papiery wartościowe, które c. k. Namiestnictwo po zawinkulowaniu na rzecz szpitala przesłało za pośrednictwem konsystorza biskupiego w Tarnowie rz. kat. probostwu w Chorzelowie, jako administratorowi szpitala.

W roku 1870, gdy poruszono kwestyę oddania funduszowi ubogich, nie mających cech funduszu kościelnych, w zarząd organów autonomicznych, c. k. starosta w Mielcu wydał orzeczenie, którem zarządził oddanie szpitala ubogich w Chorzelowie w zarząd właściciela obszaru dworskiego, a to na podstawie powołanego, przez Stanisława Morsztyna zeznanego, dokumentu z r. 1704.

W skutek rekursu przez ks. Persa, proboszcza w Chorzelowie wniesionego, c. k. Namiestnictwo decyzyą z 5 listopada 1870 40.790 zmieniło zarekurowane orzeczenie o tyle, że przyznało każdoczesnemu proboszczowi prawo zarządzania dochodami szpitala i pobierania w tym celu odsetek od papierów wartościowych, z zastrzeżeniem przedkładania rachunków z użycia dochodu.

Odtąd c. k. Namiestnictwo nie miało sposobności zajmować się sprawą szpitala chorzelowskiego aż do roku 1893. W tym roku c. k. Namiestnictwo, otrzymawszy od Wydziału krajowego wiadomość, że obligacja indemnizacyjna na 1800 zł., zawinkulowana na rzecz szpitala ubogich w Chorzelowie, została w roku 1885 wylosowana, że jednak kapitału nie podjęto, zarządziło dochodzenie, w ciągu którego okazały się w zarządzie kapitałami szpitala niektóre niewłaściwości, mianowicie, że zaniebdano podjąć kapitał za wylosowane obligacje.

W skutek tego c. k. Namiestnictwo wydało w roku 1894 i następnie stosowne zarządzenia, celem zapobieżenia niewłaściwościom w zarządzie funduszami szpitala, w szczególności też w kierunku składania prawidłowych rachunków z użycia dochodów z funduszu szpitalnego. Z wyniku dotychczasowych dochodzeń okazuje się, że szpital przy kościele w Chorzelowie utrzymuje stale 7 ubogich, którzy są umieszczeni w domu szpitalnym i otrzymują tygodniowo skromne wsparcia z dochodów funduszu szpitalnego. Dalsze dochodzenia są w toku, c. k. Namiestnictwo nie spuszcza sprawy z oka i czuwać będzie nad tem, aby zarząd funduszami szpitala prawidłowo się odbywał.

III. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 17 stycznia b. r. przez posłów p. Bojkę i tow. w sprawie rozpisania wyborów uzupełniających do Rady powiatowej w Ropczycach, mam zaszczyt odpowiedzieć, że wybory te na podanie wniesione przez Wydział powiatowy do Starostwa w sierpniu i listopadzie 1897 a przedłożone Namiestnictwu w grudniu 1897, rozpisane zostały reskryptem prezydium Namiestnictwa z 9 stycznia b. r. na dzień 17, 18 i 19 lutego b. r.

Przystępując do porządku dziennego przekazuje Izba w pierwszym czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie znizzenia lat służby nauczycieli szkół ludowych, (Sprawozdawca poseł Romanowicz), komisji szkolnej do załatwienia.

Nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna, pow. Sanockiego, na pobór w r. 1898 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 227 pr. Sprawozdawca poseł Wereszczyński, (w zastępstwie referował p. Romanowicz).

Izba uchwaliła bez rozprawy zezwolić na pobór 227 pr. dodatku gminnego.

Nastąpiło z porządku pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Białej na pobór 115 pr. dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego na rok 1898, (Sprawozdawca poseł Wereszczyński, (w zastępstwie referuje p. Romanowicz).

Charakterystycznym jest następujący ustęp sprawozdania Wydziału krajowego:

Potrzeba nałożenia tak niezwykle wysokich dodatków nie jest dla Wydziału kra-

jowego niespodzianką. W bardzo jaskrawy sposób podniesiono na posiedzeniu Rady miejskiej, na którym budżet uchwalono, dotychczasową złą gospodarkę i przeciw temu nikt nie zaprotestował.

„115 pr. dodatków nie nie zaszkodzi, niech cała ludność wie, jak tu źle gospodarowano“. Trudno zaiste o ostrzejszą krytykę. Przed kilkoma laty starał się Wydział krajowy wglądać bliżej w gospodarkę gminną i pousuwać dostrzeżone wadliwości. Ponieważ jednak wystąpienie Wydziału krajowego tłumaczono jako wypływ niechętności dla niemieckiego żywołu, zamieszkującego miasto, zaniechał Wydział krajowy wszelkiej dalszej akcyi.

Wydział krajowy wita obecny szczyry budżet, jako stanowczy zwrot i zapowiedź lepszej przyszłości.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwalono na pokrycie niedoboru budżetowego roku 1898 przyzwolić gminie Białej pobierać w roku 1898 115 pr. dodatków do podatków bezpośrednich.

Nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sądowa Wisznia na pobór opłaty gminnej od piwa. Sprawozdawca poseł Wereszczyński, (w zastępstwie referuje p. Romanowicz).

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwalono ustawę zezwalającą gminie Sądowa Wisznia na pobór opłat od piwa w wysokości po 1 zł. 20 ct. od hektolitru w latach 1898 do 1902 włącznie.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Reya o rewizyę oznaczenia splawności rzek Dunajca, Wisłoki, Sanu i Dniestru.

Wnioskodawca podnosi w motywach swego wniosku, iż na podstawie Najwyższego postanowienia z r. 1861 przy 5 krajowych rzekach większych zostały oznaczone ich części jako splawne, a mianowicie: Wisła od Krakowa do Zawichosta, Dunajec od mostu w Żegobicach do ujścia do Wisły, Wisłoka od Mielca do ujścia, San od Przemysła do ujścia, Dniestr od Zurawna. Następnie w roku 1884 uznano Wisłę za splawną aż do ujścia Przemyskiej. Oznaczenie zaś splawności 4 powyżej cytowanych rzek pozostało niezmienione.

Ponieważ — zdaniem wnioskodawcy — oznaczenie części tych rzek jako splawne nie poprzedziły gruntowne badania pod względem hydrograficznym, ani ekonomicznym, ani handlowym, ale oznaczenie to nastąpiło na podstawie opisu tych rzek, dokonywanego w latach od 1775 do 1804; od tego czasu cały wiek upłynął, zmieniając stosunki ekonomiczne i handlowe kraju naszego; a hydrograficzne badania tych rzek zaprowadzono w roku 1895 — i dopiero obecnie dają możliwość dokładniejszego bliżenia przeciętnego stanu wody, domaga się p. Rey uchwalenia rezolucyi do Rządu, aby zrewidował przestrzenie rzek, których części uznane zostały za splawne i przeprowadził nowy podział oparty na danych hydrograficznych i na rzeczywistej ekonomicznej potrzebie. — A mianowicie aby uznał splawności Dunajca od ujścia Krzemieniecy pod Nowym Sączem, Wisłoki od ujścia Jasiołki pod Jasłem, Sanu od ujścia Boryczki pod Nozdrzem, Dniestru od Dołobowa.

Wniosok przekazano komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia.

Nastąpiło z kolei pierwsze czytanie wniosku posła Dęby o wydanie taniego, praktycznego podręcznika dla urzędów gminnych.

Pos. Dęba domaga się w swym wniosku uchwalenia wezwania do Wydziału krajowego, aby się postarał o wydanie taniego i praktycznego podręcznika dla gmin. Podręcznik ten miałby obejmować wszystkie sprawy życia powszechnego i publicznego w gminach wiejskich, a ma być ułożony tak, żeby co rok lub co lat kilka można wydawać dodatki uzupełniające.

Wniosok przekazano komisji gminnej do załatwienia.

Z porządku nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie regulacyi granic lasowych.

Z uwagi, że prócz przytoczonych przez Wydział krajowy przyczyn, które wywierają na dochód i wartość gruntu wpływ bardzo ujemny, należy sąsiedztwo lasów;

z uwagi, że ani dotychczasowe ustawy, ani przedłożone przez Wydział krajowy o komasacyi gruntów i regulacyi granic lasowych nie uwzględniają tego, — wnioskodawca domaga się niektórych zmian w projekcie ustawy komasacyjnej przy regulacyi dróg lasowych.

Wniosok przekazano komisji komasacyjnej do załatwienia.

Nastąpiło z kolei pierwsze czytanie wniosku posła Jakińskiego o zakładaniu w kraju szpitali mniejszych.

Wnioskodawca podnosi, że sieć szpitali w kraju naszym nie jest tak rozłożoną, aby z nich wszyscy mieszkańcy w równej mierze korzystać mogli. Małe szpitaliki okazały się w innych krajach monarchii, a szczególnie za granicą rzeczą bardzo praktyczną i korzystną, a przy odpowiedniej administracyi taną, zaś zakładanie ich nie wymaga znacznych sum. Ponieważ w kierunku

zakładania małych szpitali obudził się nie tylko znaczny ruch, ale nawet ofiarność, a instytucya lekarzy okręgowych tylko wtedy okaże się skuteczną, jeżeli ci przy drobnych szpitalach będą zajęci, p. Jakiński wnosi uchwalenie polecenia Wydziałowi krajowemu, żeby przy rozstraszaniu projektów zakładania nowych szpitali, zamiast większych, popierał zakładanie szpitali mniejszych, a za to gęściej po całym kraju rozsianych, zwłaszcza w okolicach pozbawionych szpitali.

Wniosok przekazano komisji sanitarnej do załatwienia.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1896 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1898. Sprawozdawca poseł Skałkowski.

Komisja wnosi:

1. Sprawozdanie Dyrekcji gal. fund. propinacyjnego z czynności za r. 1896 przyjmuje Sejm do wiadomości, wyrażając Dyrekcji uznanie.

2. Zamknięcie rachunków gal. fund. propinacyjnego za r. 1896, przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza.

3. Sejm uchwała następujący budżet dochodów i wydatków gal. funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1898. Dochody 4,890.249 zł., wydatki 4,190.175 zł. Nadwyżka dochodów 700.074 zł.

4. Sejm uchwała następujący budżet fund. propinacyjnego zasobowego na r. 1898. Dochody 88.587 zł.

5. Sejm uchwała następujący budżet gat. fund. propinacyjnego rezerwowego na rok 1898. Dochody 259.986 zł., wydatki 99.535 zł., nadwyżka 160.451 zł.

W rozprawie zabiera głos p. Styła, żaląc się, iż Dyrekcya funduszu propinacyjnego wydzierżawia zbyt wielkie okręgi, w skutek czego tylko bogaci ludzie mogą konkurować o dzierżawę, a nadto oddaje Dyrekcya często dzierżawę z wolnej ręki bez licytacyi. Mowca wnosi aby Sejm polecił Dyrekcji stosowanie się do przepisów ustawy i wydzierżawiania propinacyi pojedynczemi miejscowościami.

Sprawozdawca pos. Skałkowski podniósł, że Dyrekcya nie ma wyłącznie na celu wyciągania zysków, skoro w ciągu ostatnich lat 6 ubyło przeszło 1000 szynków, co przecież jest objawem nader dodatnim. Sprawozdawca oświadcza się za tem, ażeby wniosek p. Styły przekazano Wydziałowi kraj. który w Dyrekcji ma swego reprezentanta.

Wnioski komisji przyjęto.

Pos. Styła modyfikuje swój wniosek w tym kierunku, aby polecił Wydziałowi kraj., by przez swego delegata przestrzegał przepisu §. 24 co do wydzierżawiania prawa propinacyi.

Wniosok ten uchwalono.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących do podniesienia hodowli bydła. Sprawozdawca poseł Schnell.

Komisja wnosi:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by potrzebę zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 20 lipca 1892 zbadał i przedłożył odnośnie wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1898 do wysokości 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyjonujących w myśl §. 4 ustawy z dnia 20 lipca 1892 i wstawia tę kwotę do budżetu krajowego na rok 1898.

4. Sejm wstawia do budżetu na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła mianowicie jednego dla c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 4.000 zł.

P. Kramarczyk prosi Wydział krajowy, ażeby przy przedkładaniu zmiany ustawy w punkcie 2 wniosków komisji podniesionej, starał się o ile możności najdalej idące ułatwienia w przeprowadzeniu tej ustawy.

P. Wiktor stawia dodatkową rezolucyę o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby sprawę szczepienia bydła tuberkuliną dla podniesienia hodowli bydła zbadał i wnioski Sejmowi przedłożył.

P. Wachniański stawia dodatkową rezolucyę, aby w obec istniejącej lichwy bydlęm w kraju naszym zbadał Wydział krajowy dokładnie tę sprawę i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

P. Czecz popiera rezolucyę pos. Wiktora.

P. Edward Jędrzejowicz wyjaśnia, że Wydział krajowy w kwestyi podniesionej przez p. Wiktora nie uczynił w swoim sprawozdaniu dla tego wzmianki, gdyż sprawa ta już po wydrukowaniu sprawozdania w krajowej komisji rolniczej została poruszona.

Izba uchwała wnioski komisji oraz dodatkowe rezolucyę pp. Wiktora i Wachniańskiego.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu

Nadesłane.

Władysław Barącz

b. dyrektor teatru hr. Skarbka udziela lekcji śpiewu i deklamacyi, ul. Akademicka 25.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 stycznia 1898

HOTEL GEORGE.

PP. M. hr. Sobański z Obodówki, F. hr. Korytowski z Hryniowie, R. br. Seebach z Raby, L. br. Herrogenberg z Hruszowa, E. Abrahamowicz ze Stryja, J. Grekowicz z Buczacza.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. i S. Lipkowsy z Ukrainy, A. Tabora z Wyżnicy, J. Grabiński z Trzebinii, F. Smoleński z Płocka, A. Smoleński z Krakowa, W. Grzybowski z Jarosławia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Dr. Gruński z Delatyna, A. Stankiewicz z Wolicy, Dr. Korcezyński z Krakowa, J. br. Brunicki z Lublina, J. Doliński z Rzeszowa, Nachodsky de Neudorf z Mostów.

Wystawy i Muzea

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. paźd ziernika 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Table of train schedules with columns for destination (do Lwowa, ze Lwowa), train number, departure/arrival times, and station names.

Noce godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 stycznia 1898.

Table of exchange rates and prices for various goods, including banknotes, gold, and silver.

Table of public debt and interest rates, including government bonds and interest on various loans.

Table of interest rates and exchange rates for various banks and currencies, including Austro-Hungarian and foreign banks.

Table of bank exchange rates and interest rates for various banks, including local and international banks.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table of stock market prices for various commodities and securities in Vienna.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table of public loan interest rates and terms for various government bonds.

J. Losy (za sztukę).

Table of lottery ticket prices and interest rates for various types of lottery tickets.

O. Waluty.

Table of exchange rates for various currencies, including gold, silver, and paper money.

Przekazy na Warszawę, Berlin, Paryż, Londyn i t. d. wydają SOKAL i LILJEN dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonywamy odwrotna poczta. 5

Licytacje.

L. 9622 (463 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Dobzyczach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności

„Wzajemna Pomoc” w Podgórzu w kwocie 138 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 lutego i 29 marca 1898 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności a) lwh. 18 gm. Stryzowa Jakóba Hanka, b) połowy realności lwh. 85 tamże Jakóba Hanka i c) realności lwh. 82 Ludwika

Korajdy własnych. Cena wywołania co do realności ad a) 2:81 zł., ad b) kwotę 150 zł., ad c) kwotę 15 zł. Wadyum 218 zł., 15 zł. i 1 zł. 50 ct. austr. wal. Resztę warunków, akt oszacowania i wy-

ciagi hipoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobzyczach ustanowiony. Dobzycze, dnia 31 grudnia 1897.

L. 9873 (310 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 4/8 części realności w Kryłosie położonej, wedle wyk. 370 tejże gminy, całej realności w h. 373 objętej dłużnika Stefana Duchowicza Ksenofonta własnej i całej realności w h. 116 ks. gr. gm. Kryłos objętej Semka Figol własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa kredytowego w Haliczu w kwocie 172 zł. dnia 22 lutego i dnia 22 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej Wadyum wynosi 149 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 czerwca 1897 do tabuli weszli kuratorem p. Michała Sawickiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 15 listopada 1897.

L. 24998 (273 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Lasińskiego przysługującej w sumie 5000 zł. w. a. z należyciami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr tabularnych Machowa lwh. 236 i Borki lwh. 256 w powiecie pilźnieńskim położonych do Mieczysława Szczepańskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tym w biurze Nr. 15 w dwóch terminach 28 lutego 1898 i 28 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa dla Machowy 92082 zł. 64 ct., dla Borków 32898 zł. 28 ct. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną ceną.

Wadyum przy licytacji złożony się mający wynosi dla dóbr Machowa 9209 zł. dla Borków 3290 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 30 grudnia 1897.

L. 13683 (41 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15 lutego 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 15 marca 1898 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 305 gm. Słoboda konkolnicka Magdaleny z Wojciechowskich Polikowskiej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 1040 zł.

Wadyum 104 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanach z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Feliksa Błockiego w Bursztynie.

Bursztyn, 20 grudnia 1897.

L. 6560 (339 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jakóba Grossa w kwocie 1494 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 25 w dniach 17 lutego i 17 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Turzańsk w powiecie sądowym Bukowskim położonych wedle wyk. hip. 1. 583 ks. gr. tut. sądu własność Henryka Eichnera stanowiących.

Cena wywołania wynosi 32795 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 3279 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane i tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zaspasie mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone.

Sanok, dnia 21 grudnia 1897.

L. 22135 (307 3—3)

W dniach 16 marca 1898 i 15 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja 1/4 części realności w Mikuliczynie pod lk. 12 położonej wyk. hip. 1b. 656 ks. gr. gm. Mikuliczyn objętej na zaspokojenie pretensyi Jakóba Schorra w kwocie 180 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 281 zł. 75 ct.

Wadyum 28 zł. 20 ct.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Andermana.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Delatyn, dnia 18 grudnia 1897.

L. 21101 (364 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 10 marca 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 kwietnia 1898 nawet poniżej takowej licytacja połowy posiadłości wyk. hip. 1. 19 ks. gr. gminy kat. Bojanice objętej Piotra Kapuściaka na rzecz Kasy pożyczkowej gm. Bojanice pto 32 zł. 4 ct. a. w. z przyn.

Cena wywołania 1323 zł.

Wadyum 132 zł. 2 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla nieznanach z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Petruszewicza w Sokalu.

Sokal, 11 listopada 1897.

L. 6270 (440 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 stycznia 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 marca 1898 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 83 według wyk. hip. 416 ks. grunt. gm. Wojniłów masy spadkowej Wolfa Beera Feuera własnej na rzecz c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie pto 20 zł. z pn.

Cena wywołania 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notariusza Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 13 listopada 1897.

L. 8168 (427 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Kannerera w kwocie 200 zł. a. w. z pn. zostanie suma 2000 zł. zainstalowana na rzecz dłużniczki Michaliny Piaseckiej w stanie biernym dóbr Smolnik Wojtostwo Piotra Mycielskiego własnych dnia 3 lutego 1898 i dnia 17 lutego 1898 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 2000 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 200 zł. a. w.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 9 grudnia 1897 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Flakowicza i przez edykta.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, 21 grudnia 1897.

L. 4442 (432 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Hryńka Lubińskiego w kwocie 45 zł. 50 ct., 2 zł. i 1 zł. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 9 lutego i 10 marca 1898 każdym razem o godzinie 9 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. 623 w Taurowie wedle w h. 149 B. poz. I. ks. gr. gm. kat. Taurów własność Jakóba Gawłowskiego Mikołajów stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 305 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 30 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się w osobie c. k. notariusza Lewickiego w Kozowie.

Kozowa, 30 listopada 1897.

L. 9302 (423 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wacława Stanka w kwocie 5000 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniu 18 lutego 1898 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Żędowice część I., Witosław i Grzybówka w powiecie Przemyślańskim położonych.

Sprzedaż co do każdego z powyższych dóbr wedle wykazów hipot. l. 245 B. poz. 9 l. 248 B. poz. 8 i l. 330 B. poz. 8 księgi grunt. dla większych posiadłości własność p. Włodzimierza Józefa 2 imion Witosławskiego stanowiących, odbędzie się oddębnie.

Cena wywołania dla dóbr Żędowice c. I. wynosi 813 zł. 71 ct., dla dóbr Witosław 18832 zł. 68 ct. a dla dóbr Grzybówka 5956 zł. 67 ct. niżej której na terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono dla dóbr Żędowice

cz. I. na kwotę 82 zł., dla dóbr Witosław na kwotę 1884 zł. a dla dóbr Grzybówka na kwotę 596 zł.

Nabywcą obowiązany będzie te wierzycieli, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty, lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu relicytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 17 grudnia 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zaspasie mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie pana adw. dr. Schüssla ze substytucją p. adw. dr. Schenkera jako też za pomocą niniejszego edykta.

Brzeżany, 31 grudnia 1897.

L. 9686 (311 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Delejowie położonych a to a) połowa realności w h. 322 Nazarego Korpan, b) cała realność w h. 356 Michała Malony i c) połowa realności w h. 353 gm. Delejów objęta Jacka Malony własną na zaspokojenie pretensyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie dnia 21 lutego i dnia 21 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej Wadyum wynosi przy realności w h. 322 gm. Delejów objętej w połowie do dłużnika Nazarka Korpana należącej kwotę 25 zł. 5 ct. co do realności pod b) kwotę 18 zł. 60 ct., zaś pod c) kwotę 8 zł. 25 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 31 marca 1897 do tabuli weszli, kuratorem p. Michała Sawickiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 17 listopada 1897.

L. 46361 (375 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Rebeki Wachtel w kwocie 1500 zł. z pn. w dniu 22 lutego 1898 i w dniu 22 marca 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności lk. 48a Dz. V. w Krakowie położonej lwh. 917 ks. gr. gminy kat. Kraków objętej, Zofii z Grabowskich Matlińskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 8220 zł.

Wadyum 822 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bobilewicz, zastępcą adw. dr. Ławrowski.

Kraków, dnia 19 listopada 1897.

L. 8645 (365 3—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Izraela Reicha w kwocie 8 zł. 50 ct. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 5/6 części realności pod lk. 153 w Czudcu położona w h. 202 dla gm. kat. Czudec objęta do Balbiny Ciokosz, Maryanny Stolarskiej, Marcina, Jana i Karola Iwańskich należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 25 lutego 1898 i 28 marca 1898 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 400 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną ceną.

Wadyum przy licytacji złożony się mający wynosi 40 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego

Strzyżów, 11 listopada 1897.

L. 3175 (353 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc” w Krynicy w kwocie 266 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie dnia 28 lutego 1898 i dnia 28 marca 1898 każdym razem o 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności pod lk. 48 lwh. 71, 18/96 części realności lwh. 72, 2/12 części realności lwh. 75, 6/48 części realności lwh. 76, wreszcie 5/20 części realności lwh. 103 ks. gr. gminy Jastrzębik objętych dotąd Akima Drowniaka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnych z tem, iż na pier-

wszym terminie tylko za cenę szacunkową, lub powyżej, na drugim zaś i niżej posiadłość ta sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 1013 zł. 30 ct.

Wadyum 102 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Muszyna, 12 sierpnia 1897.

L. 6192 (357 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Rafinerji spirytusu i fabryki rosolisów Romana hr. Potockiego w Łańcucie przeciw Markusowi Langetowi pto 112 zł. 84 1/2 ct. odbędzie się w tut. sądzie. w dwóch terminach to jest dnia 28 lutego 1898 i dnia 28 marca 1898 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod lwh. 553 w Krynicy położonej.

Cena szacunkowa wynosi 7000 zł.

Wadyum 700 zł

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Jan Arlet.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 10 września 1897.

L. 11906 (359 3—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Wiktoryi Kraszowej o 3750 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 25 lutego 1898 i dnia 1 kwietnia 1898 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 38 w Ludwinowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 4500 zł.

Wadyum 450 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 24 listopada 1897.

L. 739 (470 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego w likwidacji we Lwowie własnej wierzytelności wynoszącej 26 rat po 23 zł. 53 ct. i resztę kapitału w kwocie 215 zł. 76 ct. i 10 zł. 10 ct. odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym dnia 18 lutego 1898 i dnia 18 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację a) realności w h. 130 ks. gr. gm. Wampierzów objętej, Marcina Guły własnej, b) realności w h. 487 ks. gr. gminy Wampierzów objętej, Mojżesza Seewalda własnej.

Cenę wywołania stanowi ad a) kwota 1500 zł. a. w., ad b) kwota 436 zł. a. w.

Wadyum kwotę ad a) 150 zł., ad b) 44 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest Władysław Krasiecki c. k. notaryusz w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 19 czerwca 1897.

L. 6858 (466 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie pto 7 rat po 28 zł. 96 ct. i reszty kapitału w kwocie 308 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 17 lutego i 17 marca 1898 każdym razem o godz. 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Glinnej położonej w h. 370 t 123 ks. gr. tejże gminy objętych egzekutów nieletniej Maryi Repnik i Pawła Farnagutów własności stanowiących.

Cena wywołania wynosi 545 zł. a to 345 zł. za w h. 279, zaś 200 zł. za w h. 123 niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 54 zł. 50 ct. względnie 34 zł. 50 ct. i 20 ct.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze sądu tut.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratora w osobie c. k. notariusza Lewickiego w Kozowie.

Kozowa, 5 grudnia 1897.

L. 6904 (461 2—3)

Dnia 21 lutego 1898 i dnia 26 lutego 1898 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż a) realności pod lk. 3 w Biadolinach szlacheckich wyk. hip. 3 ks. gr. gm. Biadoliny szlacheckie objętej Piotra Bodziocha własnej i b) realności pod lk. 29 w Biadolinach szlacheckich lwh. 24 ks. gr. gminy Biadoliny szlacheckie Antoniego Gasiorka własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 336 zł. z pn.

Cena wywołania realności ad a) 1191 zł. 80 ct., a realności ad b) 1327 zł. 35 ct.

Wadyum ad a) 120 zł., a ad b) 133 zł. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąc można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ludwik Parvi w Brzesku.

Brzesko, 31 października 1897.

L. 17089 (452 3-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej 1000 zł. z 6% odsetkami od 2 maja 1894, kosztami 4 zł. 67 ct., 12 zł. 68 ct., 6 zł. 57 ct., 65 zł. 72 ct., 9 zł. 91 ct. i 4 zł. 60 ct. rozpisuje się na rzecz Józefa Rosenkranza jako prawonabywcy Jakóba Birnbauma przymusowa w drodze publicznego przetargu sprzedaż połowy majątku Kukulczyna l. wyk. hip. 7 objętej, w powiecie Sniatyńskim położonej Judy Birnbauma własnej w dwóch na dzień 25 stycznia 1898 i 1 marca 1898 zawsze o 10 godz. rano w B. 9 tut. sądu, wyznaczonych terminach.

Cena wywołania stanowi kwota 3661 zł. Wadyum wynosi 366 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Zipser.

Reszta warunków i akt ocenienia, mogą być przejrzone i odpisane w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, 16 października 1897.

L. 6499 (435 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Abrahama Schattnera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1151 gm. kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Bazylego Stebleckiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 23 lutego 1898 i dnia 22 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wincenty Markiewicz w Peczeniżynie.

Cena wywołania 4250 zł., zaś wadyum wynosi 425 zł.
Peczeniżyn, 23 grudnia 1897.

L. 10239 (469 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 3 lutego 1898 i dnia 3 marca 1898 każdym razem o 10 godz. przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 568 w Kulikowie położonej dłużniczki Pelagii z Semenów Lewickiej własnej.

Cena wywołania 672 zł. a. w.
Wadyum 67 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, 15 grudnia 1897.

L. 2490 (473 2-3)
W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim, celem zaspokojenia wierzytelności Chany Schweber w kwocie 22 zł. 78 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod whl. 135 ks. gr. gm. kat. Dylegówka objętej na imię Maryanny Wróbel za intabulowanej w dniach 9 lutego i 9 marca 1898 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 105 zł. a. w.
Wadyum 10 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.
Tyczyn, 19 listopada 1897.

L. 7148 (476 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach starych położonej wedle whl. 127 ks. gr. tejże gminy dłużniczki Wasyliyny Racykowej własnej, na zaspokojenie pretensyi Zofii Krawiec w kwocie 50 zł. z pn. dnia 15 lutego i 15 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 73 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzyć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony kuratorem adw. Schauer.

Zaleszczyki, 8 grudnia 1997.

L. 20659 (426 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwołała została w celu ściągnięcia kwoty 85 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Trzcieskiego (Franciszka) własnej wyk. hip. l. 559 ks. gr. dla II. dz. miasta Kołomyi i realności objętej wyk. hip. l. 858 ks. gr. dla II. dz. miasta Kołomyi Jana Kozłowskiego Jurka własnej w dwóch na dzień 23 lutego 1898 i 29 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed połudn. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na powyższym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, która dla realności objętej whl. 559 ks. gr. dla II. dz. miasta Kołomyi wynosi kwotę 670 zł. 50 ct., zaś dla realności objętej whl. 858 ks. gr. dla II. dz. miasta Kołomyi wynosi kwotę 1580 zł. które to ceny szacunkowe służyć będą oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 67 zł. 50 ct. względnie kwotę 158 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Allershand z substytucją adw. dr. Hullela został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzone.

Kołomyja, 18 grudnia 1897.

L. 6376 (467 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 9 rat po 11 zł. 76 ct. i reszty kapitału 178 zł. 39 ct. i 17 zł. 87 ct. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 17 lutego i 17 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle whl. 659, 1267 i 1274 ks. gr. gminy kat. Kozłów własność Kaspra Bajaka, Agnieszki Toporowskiej i nieobjętej masy spadkowej Iwana Horaka stanowiących.

Cena wywołania wynosi 950 zł. a względnie 200 zł., 580 zł. i 170 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 95 zł. względnie na kwoty 20 zł., 50 zł. i 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzyć w sądzie tutejszym.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie c. k. notaryusza Lewickiego w Kozowie.

Kozowa, 7 grudnia 1897.

L. 8433 (459 1-3)
Dnia 21 lutego 1898 i dnia 26 lutego 1898 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 67 w Brzesku wyk. hip. 67 ks. gr. gm. Brzesko objętej Chaima Fidora własnej na rzecz Markusa Brandsdorfera celem zaspokojenia sumy 300 zł. a. w.

Cena wywołania 2154 zł.

Wadyum 215 zł. 40 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnac można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Ludwik Parvi adwokat w Brzesku.

Brzesko, 8 listopada 1897.

L. 5906 (489 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 57 zł. 11 ct. z pn odbędzie się na rzecz G. Neidlingerera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 48 gm. kat. Jaworzno objętej dłużnika Jana Musiala własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 lutego i 30 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Kazimierz Wilusz c. k. notaryusz w Jaworznie.

Cena wywołania wynosi 325 zł 14 ct. zaś wadyum 33 zł.

Jaworzno, 17 grudnia 1897.

L. 9454 (488 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 92 i realności wyk. hip. 422 objętej w Medusze położonej dłużnika de Niczaja Wierzbickiego własnej na zaspokojenie pretensyi Maryi Darmoros w kwocie 100 zł. dnia 4 lutego i dnia 4 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 384 zł

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzyć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 września 1897 do tabuli weszli, kuratorem pana Michała Sawickiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 29 września 1897.

L. 8018 (460 1-3)
Dnia 22 lutego 1898 i dnia 5 marca 1898 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 155 w Dembnie wyk. hip. 155 ks. gr. gm. Dembno objętej Piotra Planety własnej na

rzecz Samuela Löffelholza celem zaspokojenia sumy 20 zł.

Cena wywołania 2023 zł. 40 ct.

Wadyum 202 zł. 37 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnac można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. adw. dr. Parvi.

Brzesko, 30 września 1897.

L. 13751 (458 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz firmy Bremer Blumenfeld & Comp. w Stanisławowie sumy 1700 zł. w. a. z pn. licytacje realności dłużnika Leiby Golda względnie tegoż spadkobierców własnej wyk. hip. 224 gm. Bóbrka objętej na dzień 23 lutego 1898 i na dzień 24 marca 1898 zawsze o godz. 10 rano w biurze II.

Cena wywołania 3400 zł. w. a.

Wadyum 340 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokoł opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został ces król. notaryusz Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 30 grudnia 1897.

L. 12890 (494 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Tobiasza Münza w kwocie 153 zł. 82 ct. odbędzie się w tut. sądzie dnia 24 lutego 1898 i dnia 24 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacje połowy realności lwh. 367 gm. kat. Łańcut objętej Michała Drabickiego własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzyć w registraturze tut. sądu.

Łańcut, 28 grudnia 1897.

L. 10626 (493 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Schlec w kwocie 527 zł. 22 ct. odbędzie w tut. sądzie dnia 24 lutego i 24 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacje 47/64 części realności lwh. 500 gm. kat. Łańcut objętej jakoteż II części tej samej realności tudzież 4,8 części realności lk. 173 lwh. 519 ks. gr. tej samej gminy objętej.

Cena szacunkowa a zarazem co do 47,64 części I części realności lwh. 500 wynosi 5000 zł. i do drugiej części teje realności 7000 zł., zaś do 4/8 części realności lwh. 510 1500 zł. razem suma wywołania 13.500 zł. Wadyum 1350 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzyć w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 28 grudnia 1897.

Konkursa.

L. 251 (420 3-3)
KONKURS
Celem obsadzenia opróżnionej przy ek. sądzie krajowym w Krakowie posady dozorecy więźniów z roczną placą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% od teje placę i umundurowaniem, rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym od 20 stycznia 1898 się liczącym.

Podania o tę posadę wniesić należy w terminie oznaczonym do Prezydium ek. Sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie 17 stycznia 1898.

Prezydium ek. Sądu krajowego.

L. 427 (449 2-3)
KONKURS
Celem obsadzenia jednej posady c. k. leśniczego w obrębie c. k. galic. Dyrekeyi lasów i dóbr skarbowych, oddział II we Lwowie z roczną placą 450 zł. wraz z 25% dodatkiem aktywalnym, tudzież systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla teje posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wywalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbnny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawie-

rające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępowaniem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej, wniesić należy w drodze przepisanej do dnia 10 marca 1898 do c. k. galic. Dyrekeyi lasów i dóbr skarbowych, oddział II we Lwowie.

Kompetenci należący do kategorii uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wniesić za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Z c. k. galic. Dyrekeyi lasów i dóbr skarbowych, oddział II.

Lwów, dnia 17 stycznia 1898.

L. 282 (506 1-3)
Magistrat król. wol. miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sierżanta policyi miejskiej z placą roczną 300 zł., dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 50 zł. i pauszalem na mundur w kwocie rocznej 60 zł. w. a. Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1. obywatelstwem austriackim,
2. świadectwem zdrowia,
3. metrykę chrztu na dowód, że nie przekroczyli 36 roku życia,
4. świadectwem moralności,
5. znajomością języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie.

6. świadectwem ze złożonego z dobrym postępowaniem egzaminu kwalifikacyjnego przepisanej rozporządzeniem z dnia 28 lutego 1893 nr. 24 dz. u. kr., lub też świadectwem ze złożonego egzaminu na komendanta posterunku żandarmerji.

Posada ta będzie nadana na razie prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury, tudzież podwyższenia placę.

Sierżant policyi jest zastępcą Inspektora i w razie opróżnienia posady inspektora może o takową kompetować.

Pierwszeństwo mają niezonaaci.

Podania należy wnosić do Prezydium Magistratu w terminie do 15 lutego 1898.

Z Prezydium Magistratu

Drohobycz, dnia 17 stycznia 1898.

L. 108 (507 1-3)
KONKURS.

Konkurs na posadę Inżyniera drogowego przy Wydziale powiatowym w Gorlicach z pensją roczną 1200 zł. i ryczałtem 350 zł. na objazdy.

Po jednorocznej zadawalniającej służbie nastąpi stabilizacya i zapewnienie emerytury.

Podania obejmujące przebieg życia kandydatów wnoszone być mają do tut. Wydziału najdalej do końca lutego 1898.

Następujące warunki są wymagane

1. Wiek niżej lat 40.
2. Ukończone studia politechniczne.
3. Dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie.
4. Świadectwo zdrowia.

Z Wydziału powiatowego

Gorlice, dnia 20 stycznia 1898.

Kuratele.

L. 15874 (475 2-3)
Iwan Gonyk Tymka z Hryniowiec został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Wincentego Stawarowskiego z Hryniowa.
C. k. Sąd powiatowy
Tłumacz, 16 grudnia 1897.

L. 12509 (457 2-3)
Anna Reus vel Worobiec ze Siechowa uznana umyslowo chorą.
Kuratorem jej jest Fedjo Mychajłów ze Siechowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 29 czerwca 1897.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Powieść Henryka Sienkiewicza

„**K R Z Y Z A C Y**”

wychodzi

w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Prenumeratę przyjmuje

Główny skład i ekspedycja Tygodnika, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9, kwartalnie w miejscu zł. 3.60, na prowincyi zł. 4.20.

79

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Uczeń VII. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracyi.

C. k. Urząd ewidencyjny w Kamionce str. poszukuje zaraz 2—4 dytaryszy obeznanych z rachunkowością. Wynagrodzenie 1 zł. dziennie.

Kompletne wyprawy kuchenne, meble żelazne, wyroby z alpaki, chińskiego srebra i innych metali

Piotr Chrzastowski poleca handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 1523

NA REDUTE poleca obuwie kostiumowe dostawca teatru hr Skarbka, w cenach jak najniższych. Z uszanowaniem Fr. Gawlik, ulica Skarbkowska l. 29 we Lwowie. 109

Agenta zdolnego poszukuje fabryka korków. Oferty nadsyłać **Wictor Kolitsch** fabryka korków Tepiltz-Schönau.

W okropnej nędzy pozostaje rodzina M. z 7ciem dziećmi, 27 Zamarzynów.

Kanarki znakomite śpiewaki 103 Harzery (herzyńskie) sztuka 7 marek, 3 sztuk 18 marek, 6 sztuk 34 marek, kanarzyce po 2 marki, wysyła za zaliczką. Gwarantuje za dostawę żywych. **Juliusz Häger**, St. Andreasberg (Harz).

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Kopernika l. 2
poleca w wielkim wyborze rami do obrazów, fotografii, sztychów i premii Przyjaciół sztuk pięknych, tudzież artystycznie wykonane passpartouts po niskich cenach.

Wincenty Kuczabiński
Lwów. 100

Cukiernia
Józefa Brzeziny
we Lwowie, ul. Hetmańska 12
poleca 63
ciasta, torty, herbatniki, pianki, cukry deserowe, owoce smażone, francuskie i krajowe, karmelki, pomadki, czekoladę Sucharda.
Zamówienia miejscowe i na prowincję wykonywa jak najstaranniej i w ścisłe oznaczonym czasie.

Celem ochrony od naśladowań i zafalszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem zawierają Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.

KRONDORF
jakoż zebry korek wypaloną markę



Pudr książęcy
przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudrko małe pudru białego 50 ct., całe 1 zł z łabędzikiem 1 zł. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynki i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe po 1 zł. 20 ct., z łabędzikiem 1 zł. 60 ct.

100 złr. gwarantujemy temu, kogo nie wyleczy lub komu stan zdrowia nie polepszy znane w całej Europie i po za nią niezrównane skuteczne lekarstwo **Haematon**, które aptekarza p. Haitzema w Amsterdamie pozabawiło zupełnie gwałtownego, zatarzałego reumatyzmu połączonego ze sztywnością i powykrzywieniem członków. Lek ten usuwa z organizmu pacjentów złogi moczianów, tę wyjątką przyczynę wszelkich postaci gościec i reumatyzmu, jest przeto jedynym środkiem, który nawet w bardzo zaawansowanych przypadkach zupełne uzdrowienie spowodować może. Najpoehlebniejsze listy dziękczynne od mnóstwa wdzięcznych wyleczonych z wszystkich części świata, między nimi od książęcych wysokości, profesorów, lekarzy, jakoteż dyplom zastogi i złote i srebrne medale, które mi lek ten na wystawach higienicznych w Paryżu, Gandawie i gdzieindziej nagrodzony został, są do przejrzenia. Zamówienie tylko wprost u wyżej wymienionego aptekarza za nadesłaniem przekazem pocztowym należności złr. 6 za całą flaszkę, złr. 3 ct. 75 za pół flaszki, wraz z broszurą. Eksport do wszystkich krajów. 121

Fabryka szkła
taflowego i zwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kasimierzowska 28.
polecają swe najlepsze wyroby krajowe szkła w taflach we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza szyby solimowe (belgijskie), szkła dachowe kolorowe, matowe i w desenjach, szkło zwierciadłowe, jak i lustro w ramach itp. Oszklenia nowych budowli wykonywane się pod gwarancją najstaranniej. 30
Kil i dyament do rzeźbienia szkła.

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie **Cygaretek i Proszku** **ESPIC** **DUSZNOŚĆ**
KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych. Cygaretki I. SPIC'a były pierwsze które przepisywano przeciw Astmie i jedyną której rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie. Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specjalnie w Cesarstwie Rosyjskiem z następującą wzmianką: „Rada Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że Cygaretki przeciw Astmie Espic'a są rzeczywiście skuteczne w napadach Astmy, upowaznia „wprowadzanie tego specyliku do Rosyi”
Proszek antyastmatyczny I. SPIC'a składa się z tych samych roślin co cygaretki, zalewany jest szeregami osuszoną delikatnie, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.
We wszystkich znaczących Aptekach Francyi i zagranicą.
Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu. Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej. 33

Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny
S. Perlberger i Schenker
w Krakowie
ul. Poselska 15.
106

J. Ihnatowicz
LWOW, sklepy własne: ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11. KRAKOW Sukiennice 20. CZERNIOWCE, Rynek 3. PRZEMYSŁ, ul. Franciszkańska 24.

Zadziwiająco niskie są ceny wszelkich papierów i przyborów kancelaryjnych oraz towarów wchodzących w zakres palenia w nowo otwartym sklepie
S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Proszę łaskawie przekonać się, że najniższym źródłem zakupu jest powyższy sklep. — Cenniki na żądanie franko.

Nowości w wielkim wyborze na karnawał otrzymał i poleca po cenach nadzwyczaj umiarkowanych Magazyn specjalno-galanteryjny pod firmą:
(Au bon Marche) Késmarky & Illes Następca
Władysław Ciechulski
Lwów, róg placu Maryackiego i ul. Teatralnej l. 2 (dom kapitulny) 113
Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

Konces. Zakład fabryczny
Wód mineralnych sztucznych i pescyalnych lekarskich
w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 4.
Wody sztuczne mineralne:
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc — flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach h wszelkiego rodzaju, w zadusze i cierpieniach przewodu pokarmowego — flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana — flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Giesshublerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dytetyczny flaszka półlitr. 10 ct., trzy ewierci litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody marjenbadzkiej, flaszka 20 ct.
Wody specjalne lecznicze:
Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody mineralne jod zawierające — flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie, flaszka 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody fl. 10 ct.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.
Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisji lekarsko przemysłowej Towarzystwa lek.
Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach. Zamówienia skutecznie się bezzwłocznie. 33
Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski
właściciele Zakładu
Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym

Ogłoszenie.
Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Przecławiu odbędzie się w dniu 6 lutego 1898 o godz. 2 popołudniu.
Porządek dzienny:
1. Wybór Rady nadzorczej i kasyera.
2. Wnioski członków.
Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Przecławiu. 93